www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

17 października 2013 czasopismo bezpłatne Nr 40 (680)

www.passa.waw.pl

FRYZJER
najtaniej na Ursynowie !!!
Strzyżenie męskie tylko 17 zł
Wtorki, środy, czwartki - Strzyżenie i modelowanie Pań 32 zł
Farba od 70 zł Trwała od 70 zł
Piątki - Studenci - 17 zł, Studentki - 32 zł
Kontakt:
22 226-81-20
514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60
Godziny otwarcia:
pon.-pt.: 9.30 - 20.00
sobota: 9.00 - 15.00
ZAPRASZAMY

Dziecinnie
prosty dojazd
do Janek.
IKEA
janki
PARK HANDLOWY

Zakątek Cybisa
Mieszkania na Ursynowie
od 6.500 zł/m²
zapraszamy na stronę 3

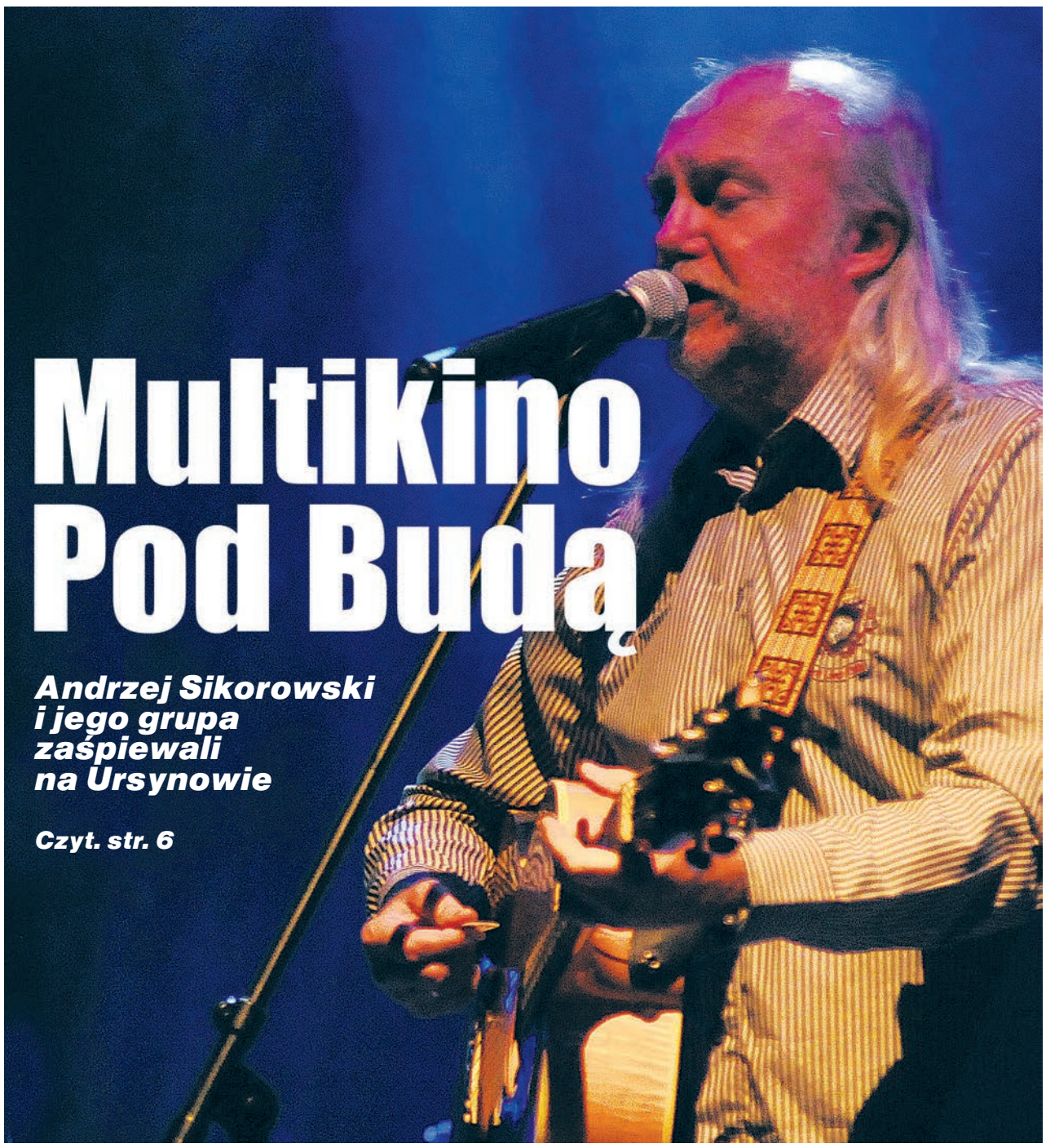

Multikino Pod Budą

Andrzej Sikorowski i jego grupa zaśpiewali na Ursynowie

Czyt. str. 6

Restauracja Karpielówka Kawiarnia
RESTAURACJA KARPIELÓWKA
zaprasza na śniadania
9:00 - 12:00
Każdy zestaw w cenie **9,90 zł,**
a do niego **kawa** lub **herbata za 1 zł - pijesz ile chcesz!**
Kuchnia Karpielówki działa **z całym menu od 12:00 do 02:00 w nocy,**
jak w żadnej innej restauracji w tej części Warszawy.
Ponadto **od 12:00 do 16:00** od poniedziałku do piątku **w Karpielówkce Lunch :**
zupa + II danie w cenie 12,50 zł na miejscu i z bezpłatnym dowozem na terenie Ursynowa.
Tel: 606-337-611 lub (22) 644-85-10

Hanna się obroniła

Czyt. str. 2, 6 i 12

Ratujmy sąsiada

Czyt. str. 6

Komu bije gong

Historię zawsze kształtuje się tak, że w pamięci pozostaje nie to, co się rzeczywiście zdarzyło, tylko to, co zamieszczono w kronikach. Stąd rola kronikarzy bywa niekiedy ważniejsza od roli wykonawców dziejowych misji. Z osobą burmistrza Ursynowa Piotra Guziała kronikarze będą jednak mieli nie lada kłopot. W swoich poczynaniach jest on bowiem szybszy od wiatru, a w deklaracjach niezupełnie jednoznaczny.

"Gazeta Wyborcza" dopiero teraz wyśledziła, że w trakcie kampanii referendalnej, której celem było obalenie szefującej miastu stołecznemu Warszawa Hanny Gronkiewicz-Waltz, Guział w jednych mediach deklarował gotowość ubiegania się o stanowisko prezydenta stolicy po ewentualnym usunięciu HGW, w innych zaś uchylał się od kandydowania na to stanowisko. Tym sposobem burmistrz poszedł poniekąd tropem Lecha Wałęsy, który zawsze lubił "być za, a nawet przeciw". W gruncie rzeczy jednak owe deklaracje ursynowskiego włodarza, który stał się twarzą wspomnianej kampanii, były tylko dlatego zróżnicowane, że Guział nie chciał dzielić skóry na niedźwiedziu, a także stawiać się w roli kontrkandydata po wcześniejszych zgłoszeniach Andrzeja Rozenka, Ryszarda Kalisza i prof. Piotra Glińskiego. Pewnie miał rację, bo jego zdecydowane zgłoszenie jeszcze przed przeprowadzeniem referendum wyglądałoby tak, jak oświadczenie boksera Tomasza Adamka, że choć czeka go jeszcze walka z Witalijem Kliczką o mistrzostwo świata, to już czas wypatrywać następnego przeciwnika, z którym stoczy się pojedynek w obronie tytułu.

Do odwołania pani prezydent niewiele jej oponentom zabrakło, niemniej w decydującej rozgrywce bez wątpienia przegrali. I dobrze, że Guział otwarcie przyznał się do przegranej, choć można powiedzieć, że ma ona charakter honorowy, bo przegrać po wyrównanej walce to nie wstyd. Pozostanie HGW w stołecznym ratuszu to nie jest - wbrew pozorom - niekorzystny dla miasta rezultat referendum, lecz wyjście najprostsze. Tak jak prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek pozwolił Waldemarowi Fornalikowi dotrwać na stanowisku selekcjonera reprezentacji narodowej do końca eliminacji przed mistrzostwami świata, tak głosujący warszawiacy zdecydowali, że pani prezydent ma dograć swoją grę już do końca kadencji. A co będzie w następnym rozdaniu, przekonamy się już niedługo, raptem po upływie roku.

RYS. PETRO/AUGUST

Warszawa to konglomerat tylu trudnych spraw, że zarządzanie nią jest wyższą szkołą jazdy. Dlatego kierowanie stołeczną administracją warto powierzać osobie kompetentnej i doświadczonej w materii samorządowej. Bo tu chodzi o pilotowanie olbrzymiego odrzutowca pasażerskiego, a nie o prowadzenie rikszy. A dziś przecież - choć nie tylko z winy samej HGW - stolica musi próbować lądowania awaryjnego na brzuchu. Permanentne awarie finansowe powstają z dwu zasadniczych przyczyn: po pierwsze miasto jest dobijane niebotycznie zawyżonym janosikowym, po drugie - w błyskawicznym tempie rosną kwoty odszkodowań, jakie trzeba wypłacać warszawiakom, niesłusznie wywłaszczonym tak zwanym dekretem Bieruta.

W kampanii referendalnej zwracano uwagę, że pani prezydent nie potrafiła w obydwu sprawach skutecznie interweniować, chociaż partia (PO), której jest wiceprzewodniczącą, ma tyle władzy, że mogłaby obydwu nieszczęściom w dużym stopniu zaradzić. Pozostawszy na Placu Bankowym, HGW będzie miała szanse na dokończenie wielu ważnych inwestycji, a także na wdrożenie za drugim podejściem ustawy śmieciowej, bo w pierwszym - jak wiadomo - sztuka ta się nie udała.

Drużyna prowadzona przez Fornalika poniosła klęskę na całej linii, nie kwalifikując się do finałów przyszłorocznych mistrzostw świata. Zespół Guziała natomiast - jeśli tak można nazwać całą ekipę, która uruchamiała referendum - w gruncie rzeczy więcej wygrał niż przegrał. Wszak wszystkie referendalne postulaty zostały przez panią prezydent spełnione, zanim warszawiacy przystąpili do głosowania. Sama HGW zmieniła się też nie do poznania. Już wcześniej zaprezentowała wyszczuploną sylwetkę, zaprzeczając nadanemu jej przez lud Warszawy mianu "Bufetowej". Wyszła też wreszcie z zacisza gabinetów, spotykając się z mieszkańcami w najróżniejszych miejscach. A przede wszystkim - ku ogólnemu zdumieniu - ożyła medialnie po zstąpieniu z koturnów. Nawet przywódca referendalnej insurekcji, występujący w imieniu Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej Piotr Guział chwalił panią prezydent za ewidentne zmiany na lepsze, jakie zostały na niej przez "referendarzy" wymuszone. Z tego punktu widzenia mechanizm demokracji zadziałał bardzo dobrze. Trochę to przypomina realizację hasła z czasów PRL: socjalizm - tak, wypaczenia - nie. A więc HGW - proszę bardzo, niech zostanie, ale już bez popełniania starych grzechów.

Dziś następują finansowe rozliczenia akcji "Referendum" i okazuje się, że koszty "manipulacyjne", poniesione przez miasto, wyniosły trzy miliony złotych. Od darczyńców Guział zyskał na kampanię 200 tysięcy, zaś najbardziej zainteresowana wygraniem referendum partia Prawo i Sprawiedliwość poniosła wydatki na poziomie 400 tysięcy.

Czy to w sumie dużo, czy mało? Moim zdaniem wystarczy odnieść owe kwoty li tylko do dwóch sum, jakie wydano na zbudowanie dwu warszawskich stadionów piłkarskich: najpierw bowiem miasto zafundowało Legii nowy obiekt przy Łazienkowskiej za cenę około 500 milionów, a chwilę potem za pieniądze rządowe wzniesiono za Wisłą Stadion Narodowy, który na co dzień świeci pustkami, bo w futbol grywa się tam tylko od święta. Narodowym mogły się obdzielić po równo i Legia, i Polonia, którą teraz ma wspomóc miliarder Jan Kulczyk. W związku z tym nie było sensu wywalać jeszcze pół miliarda z budżetu miasta na nowy obiekt przy Łazienkowskiej. A jednak pani Hanna tyle bez mała wywaliła, co nie miało nic wspólnego z racjonalnym gospodarowaniem.

Teraz jest nadzieja, że od momentu gdy wyborcy przekonali się, że mogą skutecznie skontrolować prezydenta stolicy poprzez referendum, piastująca tę funkcję osoba - ktokolwiek to będzie - już nie pozwoli sobie na marnotrawstwo.

PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Zakątek Cybisa

PRZEJDŹ NA SWOJE

od 6.500 zł/m²
na Ursynowie

WŁODARZEWSKA SA
Al. Komisji Edukacji Narodowej 93/B3
02-777 Warszawa

tel. 22 335 07 65
tel. 22 335 07 66
tel. kom. 501 632 833

www.wlodarzewska.pl
marketing@wlodarzewska.pl

Piórem Derkacza

Adam Stanisław Molak (1940-2013) dziennikarz

Adam Molak był człowiekiem rozpoznawalnym. Szybko nawiązywał kontakty z ludźmi. Granica wiekowa nie była dla Niego przeszkodą w poznaniu bliżej drugiego człowieka. Był na Ursynowie zawsze tam, gdzie się coś działo. Adama poznałem przed wieloma laty na jubileuszu firmy ochroniarskiej. Potem spotykałem go w redakcjach PASMA I PASSY, a więc tam gdzie na temat sportu mógł wypowiadać się w sposób swobodny. Sport był Jego wielką miłością . Kochał zwłaszcza piłkę nożną, kolarstwo i szermierkę. Miał to szczęście, że w czasach Jego największej aktywności zawodowej, te dyscypliny sportu w polskim wydaniu coś znaczyły. Dziennikarz sportowy wykonuje pewną misję. Jest łącznikiem pomiędzy zawodnikiem a kibicem. Swoimi wypowiedziami gloryfikuje zwycięstwo, a czasami musi obwieścić porażkę. I to drugie jest o wiele trudniejsze, tak samo jak pisanie o człowieku, którego wśród nas już nie ma i którego się znało i ceniło.

Jerzy Derkacz

Pożegnaliśmy Adama Molaka

W wieku 73 lat zmarł nasz długoletni współpracownik redakcyjny Adam Molak, wywodzący się z Konstancina-Jeziorny, ale od lat zamieszkały na Ursynowie. Z Adamem znałem się od początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, czyli od momentu, gdy zaczął pracować w Przeglądzie Sportowym, wzmacniając dział piłki nożnej. Z czasem Adam przeszedł do Expressu Wieczornego, zostając kierownikiem redakcji sportowej w tej gazecie. Gdy po roku 1989 nowa ekipa poprowadziła EW do upadku, Adam znalazł się wraz z kolegami w nowo założonym Super Expressie, w którym również objął stanowisko kierownika działu sportu (1991-1993).

Oprócz futbolu fascynowały go szermierka, tenis stołowy, tenis, a także kolarstwo. Przez wiele lat obsługiwał Wyścig Pokoju i Tour de Pologne, i do ostatnich chwil życia podtrzymywał zawarte na tych imprezach przyjaźnie, zwłaszcza z Czesławem Langiem. Spośród znanych piłkarzy najbliższy był mu Roman Kosecki.

Adam przyjaźnił się też z długoletnim kierownikiem ogniska TKKF na Ursynowie Stanisławem Drapiewskim. Na początku XXI wieku objął na pewien czas stanowisko redaktora naczelnego ursynowskiego tygodnika Pasmo. W ostatnich latach, już jako emeryt, pisywał na tematy sportowe w Passie. Był człowiekiem wesołym i towarzyskim.

Trudno ukryć, że zawsze dowcipkującego i wszędobylskiego Adasia będzie w naszej redakcji brakowało. W poniedziałek 14 października pożegnaliśmy go na cmentarzu w Skolimowie. Wdowie po Adamie i córce przekazujemy serdeczne wyrazy współczucia.

Maciej Petruczenko

Czteropoziomowy parking na Stokłosach

FOTO LECH KOWALSKI

Przy stacji Metra Stokłosy, w miejscy, gdzie jest obecnie parking i petla autobusowa powstanie czteropoziomowy parking na 400 samochodów. Budowa ma się zacząć 18 października i potrwa do stycznia 2015 roku.

Będzie to oczywiście parking typu Parkuj i Jedź (Park & Ride), na którym można będzie zostawić samochód i do pracy w centrum lub na północy Warszawy dostać się metrem.

Powstanie on zamiast parkingu w Rembertowie, z budowy którego ZTM musiał się wycofać ze względu na protesty mieszkańców. Parking będzie miał cztery poziomy. Kierowcy będą na nim mieli do dyspozycji w sumie 394 miejsca parkingowe, w tym sześć miejsc przeznaczonych zostanie dla kierowców niepełnosprawnych. Dodatkowo znajdą się na nim stojaki do przypięcia 20 rowerów – mówi Igor Krajnow, rzecznik ZTM.

Parking będzie zamknięty w nocy z z 18 na 19 października.

Od 19 października zostanie wydłużona trasa linii 193. Linia będzie kursowała ulicami: al. KEN – Jastrzębowskiego – Rodowicza „Anody" do pętli Ursynów Północny (powrót Ursynów Północny – Jastrzębowskiego).

Seminarium o bezpieczeństwie drogowym

Czy nasze drogi są bezpieczne i w jaki sposób my – wszyscy użytkownicy dróg – możemy dbać o bezpieczeństwo? Odpowiedzi na te i inne pytania mieszkańcy Ursynowa będą mogli poznać na specjalnej sesji o bezpieczeństwie drogowym, która odbędzie się 17 października (czwartek) o godz. 16.30 w Urzędzie Dzielnicy Ursynów. Na zakończenie sesji będzie miała miejsce dyskusja z mieszkańcami.

Sesja otwarta dla mieszkańców – program

16.30–16.50 – Wprowadzenie, przedstawienie inwestycji poprawiających bezpieczeństwo na drogach Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie

16.50–17.05 – Kiedy droga zaczyna być niebezpieczna? Zachowania kierowców, psychologia transportu – Andrzej Grzegorczyk, wiceprezes Stowarzyszenia Partnerstwo dla Bezpieczeństwa Drogowego

17.05–17.20 – Bariery drogowe – kiedy służą bezpieczeństwu – omówienie tematyki i pokazy filmów z Crash testów – Jacek Pasikowski, dyrektor w firmie PrOWERk Sp. z o.o.

17.20–17.45 – Świadomy pieszy i rowerzysta to mniej wypadków – Marek Wierzchowski, audytor BRD, biegły sądowy, inżynier ruchu drogowego z kilkudziesięcioletnią praktyką

17.45–20.00 – Dyskusja z udziałem mieszkańców

Dyskusja otwarta dla mieszkańców będzie częścią dwudniowego seminarium „Czy nasze drogi są bezpieczne? – Wpływ geometrii i wyposażenia drogi na bezpieczeństwo użytkowników". Prelegentami adresowanego do ekspertów i praktyków seminarium są osoby na co dzień zajmujące się zagadnieniami bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Seminarium będzie odbywać się w dniach 17-18 października br. w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy (al. KEN 61). Wstęp na seminarium (poza sesja czwartkową o 16:30) tylko dla osób zarejestrowanych.

Seminarium otworzy burmistrz Dzielnicy Ursynów Piotr Guział. Seminarium zostało podzielone na siedem sesji. W panelu otwierającym wystąpią: Grażyna Lendzion, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie, poseł Stanisław Żmijan, przewodniczący sejmowej Komisji Infrastruktury, Andrzej Maciejewski, zastępca Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, Bartłomiej Morzycki, prezes zarządu Stowarzyszenia Partnerstwo dla Bezpieczeństwa Drogowego.

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego wieloletniego współpracownika

ADAMA MOLAKA

szczere wyrazy głębokiego wpółczucia składa

Rodzinie

Wydawca i zespół redakcyjny
Tygodnika PASSA

Pani

Bożenie Jeziółkowskiej

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

SIOSTRY

składa

Zespół redakcyjny Tygodnika PASSA

Koncert Papieski

Koncert Papieski odbędzie się 20.10.2013 o godz. 18.00 w kościele p.w. św. Tomasza Apostoła położonego przy ul. Dereniowej 12.

Usłyszymy utwory muzyki klasycznej na sopran i organy oraz poezję Karola Wojtyły. Projekt współfinansowany przez Urząd Dzielnicy Ursynów. Wstęp wolny.

Wyjazd na Kubę

Szukam 1-2 amatorów Wielkiej Przygody, ludzi kontaktowych, trochę szalonych i z poczuciem humoru, do wspólnego zwiedzenia Kuby w dniach 7-18 grudnia br. Mam już zarezerwowanego w Hawanie Peugeota 206 TM oraz rezerwację kwater prywatnych z atestem rządowym (casa particulares) w następujących miastach: Hawana, Remedios, Trinidad, Cienfuegos, Playa Larga. W programie objazdu zwiedzanie, plażowanie, balowanie oraz warsztaty salsy w Havana Vieja.

Tadeusz Porębski, redakcja Passy, tel (22) 648-44-32 w godz. 10.00-14.00.

Koleżance

Bożenie Jeziółkowskiej

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

SIOSTRY

składają

koleżanki i koledzy
z SMB "Imielin"

Wyrazy szczerego współczucia oraz wyrazy wsparcia
w tych trudnych chwilach

dla **Pana**

CZESŁAWA BARTOSZA
i rodziny

z powodu śmierci

ŻONY

składają

członkowie Rady Nadzorczej, Zarządu i pracownicy
SMB "Imielin"

Dziecinnie prosty dojazd do Janek.

Przyjedź do nas południową obwodnicą.

IKEA®

janki® PARK HANDLOWY

© Inter IKEA Systems B.V. 2013

www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA • LESZNOWOLA

zatrudni

specjalistę ds. sprzedaży reklam

Obowiązki:

- pozyskiwanie nowych Klientów i utrzymanie dobrych relacji z kluczowymi Klientami,
- sprzedaż powierzchni reklamowej w prasie i Internecie,
- negocjowanie warunków współpracy.

Wymagania:

- praktyczne doświadczenie w sprzedaży powierzchni reklamowej,
- samodzielność i kreatywność w pracy,
- łatwość nawiązywania kontaków,
- nastawienie na osiąganie wytyczonych celów.

Oferujemy:

- pracę na podstawie umowy zlecenia; po okresie próbnym możliwa umowa na etat,
- elastyczny czas pracy.

Oferty prosimy kierować na adres: m.kondej@passa.waw.pl

Tanie Loty z

Modlina

Tylko 29km z Warszawy Metro Młociny

OD 19 ZŁ

W JEDNĄ STRONĘ

RYANAIR

Rezerwacje do północy 17.10.2013. Dni podróży: Pon - Czw. W zależności od dostępności. Loty od listopada do stycznia. Obowiązują warunki i postanowienia. Szczegóły na Ryanair.com. Ceny nie zawierają opłat i kosztów opcjonalnych. Loty z Warszawy (Modlin).

REFERENDUM

Czy przegrani są wygrani?

Referendum za nami. Hanna Gronkiewicz-Waltz nie została odwołana. Pani Prezydent zostaje na stanowisku w wyniku formalnych sztuczek, pierwszego na świecie systemu, „kto nie głosuje, ten głosuje… za mną", zasiania strachu wśród mieszkańców zależnych od kasy miasta, nacisków na podlegających pod ratusz urzędników i innych sztuczek, obniżających frekwencję.

Np. interwencja Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej o uruchomienie zamkniętych obwodów do głosowania, czy piętrzenie trudności w dopisywaniu się do list wyborców dla osób zainteresowanych głosowaniem w Warszawie. Naród u nas pamiętliwy zapłaci Pani Prezydent za takie traktowanie obywateli w przyszłorocznych wyborach samorządowych, kiedy granie frekwencją już nic nie da..

Takie refleksje przychodzą do głowy po niedzielnym głosowaniu, gdy uzmysłowimy sobie, że zabrakło ledwie 45 tys. głosów w 1,5-milionowej Warszawie, żeby odwołać Hannę Gronkiewicz-Waltz. Gdyby referendum spełniało minimalne standardy przyzwoitości, Pani Prezydent nie miałaby już swojego stanowiska, ale zamieniłaby je zapewne na komisarza z nadania Premiera. Pozostała frustracja tych wszystkich, którzy z wyżej wymienionych przyczyn nie mogli pójść do wyborów, a którzy, również z powyższych przyczyn, mocno kibicowali wystarczającej frekwencji. Takich osób, śmiem twierdzić, było grubo więcej niż owe 45 tys. Jest to najgorszy z możliwych wyników, bo pozostawia Panią Prezydent na stanowisku pomimo jej olbrzymiej niepopularności. Coś jak zapowiadany przez Premiera komisarz Hanna Gronkiewicz-Waltz. Tak to rzeczywistość zachichotała z jego słów.

Smutny wniosek dla Pani Prezydent jest taki, że – niestety – poparcie w Warszawie ma ona coraz mniejsze, a pokazują to suche liczby. W normalnie zorganizowanych wyborach w 2010 roku głosowało przeciwko niej 300 tys. mieszkańców, teraz w nienormalnie przeprowadzonym referendum 320 tys. O liczbie aktualnych zwolenników nie ma co pisać, bo w efekcie demobilizującej kampanii Platformy nie wiadomo, ilu ich jest naprawdę. Wiadomo, że jest ich dużo mniej niż 300 tys., co potwierdził apel Platformy Obywatelskiej o pozostanie w domu, gdyż jej przywódcy czuli, że w bezpośredniej konfrontacji przegrają z kretesem. Zauważmy, że w swoim apogeum w 2010r. (wygrana, przypomnijmy, w pierwszej turze) partia ta dostała 340 tys. głosów. Teraz tylu ma przeciwników. Dzisiaj może o poprzednim poparciu w Warszawie tylko pomarzyć.

Czy referendum jest przegraną ? Chyba nie. Już sam fakt, że do niego doszło, to sukces organizatorów. A dalej tylko możemy się cieszyć. W grudniu odbędą się przetargi na obwodnicę południową. Od stycznia nie zdrożeją śmieci a także nie będzie styczniowej podwyżki cen biletów,? Będzie też po wielu latach oczekiwań karta miejska warszawiaka? Chyba żadnemu włodarzowi samorządowemu nie będzie się patrzeć na ręce tak jak Pani Prezydent po referendum. Pożyjemy, zobaczymy. Zapewne za rok Warszawa będzie tak samo rozkopana jak teraz, druga linia metra nie zostanie oddana w terminie, żadne decyzje co do obwodnicy południowej nie zostaną podjęte. A pomysłem Platformy (anty) Obywatelskiej na wybory samorządowe będzie: nie idźcie głosować, jedźcie na grzyby.

Ewa Cygańska
Radna Klubu Nasz Ursynów

ECHA REFERENDUM W TELEWIZJI I iNTERNECIE

www.ursynow.pl

Frekwencja referendalna na Ursynowie 24,64%

Informujemy, że w przekazach medialnych dotyczących referendum ws. odwołania prezydenta Warszawy przed upływem kadencji wciąż podawana jest fałszywa frekwencja na Ursynowie. Zgodnie z oficjalnymi wynikami, podanymi na stronie Państwowej Komisji Wyborczej, w minioną niedzielę do urn w Dzielnicy Ursynów poszło 24,64 proc. uprawnionych do głosowania, co jest wynikiem zbliżonym do średniej warszawskiej 25,66 proc.

Najniższa frekwencja została odnotowana w Dzielnicy Wilanów – 20,57 proc., a najwyższa w Dzielnicy Wawer – 27,91 proc.

UWAGA!

Uprzejmie prosimy przedstawicieli mediów o podawanie rzeczywistej frekwencji w Dzielnicy Ursynów, a nie błędnej informacji, zaczerpniętej z – jak się okazuje mało wiarygodnych w tym wypadku – badań Exit Poll, które sugerowały frekwencję w dzielnicy Ursynów na poziomie ok. 19,4 proc.

tvn.24.pl

Sondaż exit poll przeprowadziła dla TVN24 i TVP Info pracownia TNS Polska przed lokalami wyborczymi w całej Warszawie. Margines błędu wynosi 2 pkt proc.

tvn.24.pl

Piotr Guział nie krył zadowolenia po opublikowaniu sondażowych wyników referendum w sprawie odwołania prezydent stolicy. – To jest wielkie zwycięstwo warszawiaków, uwierzyli, że można odsunąć partię od władzy – powiedział jeden z głównych inicjatorów akcji referendalnej.

–Warszawiacy, dzięki referendum, czy będzie wiążące, czy nie, udało nam się wygrać wiele – zwrócił się bezpośrednio do mieszkańców stolicy burmistrz Ursynowa.

Przekonywał, że jego zdaniem, dzięki akcji referendalnej i "współrządzeniu" stolicą w czasie przed referendum, udało się obniżyć opłaty za śmieci, czy doprowadzić do rezygnacji z kolejnej podwyżki cen biletów. – Zagoniliśmy ich do roboty na rzecz naszego miasta – mówił Guział. I zapowiedział, że będzie patrzył na ręce Hannie Gronkiewicz-Waltz.

– Bez względu na wynik tego referendum, teraz jest czas byśmy dopilnowali tych obietnic, żeby nie było tak jak z niezrealizowanymi obietnicami Hanny Gronkiewicz-Waltz z 2006 i 2010 roku. Będziemy tuż za panią. Będzie pani czuła nasz oddech na plecach aż do samych wyborów – zaznaczył Guział.

I przekonywał, że Warszawska Wspólnota Samorządowa przeciwstawiła się PO. – Byliśmy sami wobec wielkiej potężnej machiny Platformy Obywatelskiej, która wykorzystała wszystko, co mogła, łącznie z najwyższym stanowiskami w państwie – grzmiał burmistrz Ursynowa. – Uruchomili przemysł pogardy dla praw obywatelskich, a warszawiacy pokazali, że są niepokorni. Partie z warszawiakami nie wygrają – dodał.

– W wyborach w 2014 roku frekwencja nie będzie odgrywała roli, spotkamy się przy urnach. Zobaczymy komu zaufają warszawiacy, czas na odpartyjnienie, warszawiacy. Razem będziemy silni – powiedział Guział.

W rozmowie z Jarosław Kuźniarem z TVN24, Guział przekonywał, że udało się zmienić sposób rządzenia urzędującej prezydent. – Główne postulaty inicjatorów referendum zostały zrealizowane, mimo gnuśności Hanny Gronkiewicz-Waltz, mimo tego, że jeszcze kilka miesięcy temu nie miała ochoty z nikim rozmawiać, nawet z burmistrzami swoich dzielnic – stwierdził.

Nawiązywał też do polityków, którzy w jego mniemaniu próbowali "odbić" Warszawę. – Nie chodziło w tym referendum, żeby odbijać z czyichś rąk Warszawę, chodziło o to, żeby zmienić władzę na bardziej przyjazną mieszkańcom – przekonywał inicjator referendum.

Kuźniar przypomniał, że Guział zapowiedział start w ewentualnych wyborach przedterminowych na prezydenta Warszawy. Czy weźmie udział w wyborach za rok? – Za rok zdecydujemy, dzisiaj nie ma wyborów. Jest czas, żeby w poniedziałek wziąć się za ostrą pracę na rzecz Warszawy. Ja w tym momencie jestem nie tylko burmistrzem Ursynowa, ale przede wszystkim twarzą referendum – podsumował.

wp.pl

Piotr Guział: nie można uciec od słowa "porażka"

Szkoda, że Platforma zdecydowała, że nie będzie bronić zasług pani prezydent, a przecież ona i takie posiada – mówił w "Faktach po Faktach" w TVN24 Piotr Guział, burmistrz Ursynowa, jeden z inicjatorów referendum ws. odwołania prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz. – Źle się stało, że w referendum zaangażowali się politycy najwyższej rangi - mówił. Dodał jednak, że nie ma pretensji ani do Donalda Tuska za zniechęcanie do udziału w referendum, ani do Jarosława Kaczyńskiego.

Piotr Guział mówił, że "nie można uciec od słowa 'porażka'", bo – jak dodał – chodziło o to, by zmienić prezydenta Warszawy. – Prawdziwy mężczyzna nie boi się przyznać do porażki. Biorę za nią pełną odpowiedzialność – mówił.

- Jednocześnie jest wiele pozytywów tej kampanii. Mieliśmy taki cel, by zmusić prezydent Warszawy do działania. Oceniam, że było warto. Pani prezydent całkowicie się zmieniła. Miejmy nadzieję, że wytrzyma przez kolejnych 12 miesięcy. Chciałbym, żeby wiedziała, że powstała siła, która będzie pilnować tego, by dotrzymywała zobowiązań – dodał.

Guział przyznał też, że politycy największych partii "skradli" akcję referendalną. - Stało się źle, że politycy największej rangi zaangażowali się tak mocno w referendum lokalne – stwierdził burmistrz Ursynowa. Tłumaczył także, dlaczego zwrócił się do Prawa i Sprawiedliwości o pomoc w akcji referendalnej. – W tak dużym mieście jak Warszawa nie da się grupą lokalnych samorządowców przeprowadzić takiej akcji. Jesteśmy wdzięczni PiS - mówił. – Nie uważam, by to referendum przegrało przez aktywność PiS. Ja zrobiłem co mogłem, oni też zrobili, co mogli – mówił Guział.

onet.pl na podst. (TVN24, MWL)

Guział: to wielkie zwycięstwo mieszkańców Warszawy, zwycięstwo niezależnych samorządowców i mieszkańców .Władze Warszawy dostały dziś żółtą kartkę, a mieszkańcy stolicy pokazali, że są niepokorni.

Multikino Pod Budą

We wtorek 15 października legendarna już grupa Pod Budą prowadzona od początku swego istnienia przez Andrzeje Sikorowskiego wystąpiła w ursynowskim Multikinie.

Wejściówki rozeszły się w błyskawicznym tempie, co nie dziwi zważywszy, że Sikorowski z zespołem gra muzykę dla wszystkich. Lekką, często sentymentalną, popartą mądrymi tekstami i rozpoznawalną dla każdego aranżacją. Zespół istnieje 36 lat i nic nie stracił na świeżości tekstów i muzyki.

Jej pierwszy skład utworzyli: Andrzej Sikorowski, Anna Treter, Chariklia Motsiou, Jan Hnatowicz, Andrzej Żurek i Krzysztof Gawlik. Grupa wywodzi się z kabaretu o tej samej nazwie, który powstał przy Akademii Rolniczej w Krakowie (m. in. Bohdan Smoleń) i funkcjonował tam do połowy lat 70. Grupa zagrała na największych polskich festiwalach: na Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu i na festiwalu piosenki w Sopocie. Na jej oryginalny i łatwo rozpoznawalny repertuar składają się autorskie kompozycje Andrzeja Sikorowskiego (muzyka i teksty) i Jana Hnatowicza (muzyka). Nagrała 4 analogowe single, 4 płyty analogowe, kasety i 13 płyt audio. Jej piosenki znalazły się na kilkudziesięciu składankach z innymi wykonawcami.

Koncert został zorganizowany z finansowym wsparciem Urzędu dzielnicy Ursynów.

AS

Kolejna edycja konkursu „Ursynowska Ekoliga"

Do organizowanego przez Dzielnicę Ursynów po raz trzeci konkursu „Ursynowska EkoLiga" zgłosiło się już 12 ursynowskich placówek oświatowych: 10 szkół podstawowych i 2 gimnazja, które będą rywalizować w zbiórce surowców wtórnych. Konkurs potrwa do końca maja przyszłego roku.

Konkurs „Ursynowska EkoLiga" skierowany do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych, a polega na przeprowadzeniu zbiórki surowców wtórnych (tj. złomu stalowego, opakowań szklanych, puszek po napojach i makulatury) i przekazaniu ich do recyklingu. W każdym miesiącu, w każdej szkole będzie wyznaczony przynajmniej jeden dzień, w którym społeczność szkolna będzie mogła zebrane surowce wtórne przekazać partnerowi organizacyjnemu.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty w podziale na dwie ligi: w lidze szkół podstawowych oraz lidze szkół gimnazjalnych w dwóch kategoriach: indywidualnej i klasowej. W kategorii klasowej ilość oddanej makulatury oraz innych surowców wtórnych zostanie przeliczona na wartość finansową oraz podzielona na liczbę uczniów w klasie, co pozwoli na wyłonienie zwycięzców w poszczególnych kategoriach. Zwycięzcą w kategorii indywidualnej będzie uczeń, który zgromadził surowce wtórne o największej wartości.

W czerwcu odbędzie się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom. Więcej informacji na stronie Urzędu Dzielnicy Ursynów: http://www.ursynow.pl/page/index.php?str=425&id=4941

Dramat posła Górskiego
Potrzebna krew!!!

Artur Górski, poseł na Sejm z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, poinformował na Twitterze i Facebooku, że jest ciężko chory na białaczkę. Zaapelował jednocześnie o oddawanie jakże potrzebnej mu krwi o grupie A Rh+. Po zarejestrowaniu się w Regionalnym Punkcie Krwiodawstwa (ul. Saska 63/75 w Warszawie, tel. 22/514 60 26) będzie można oddać krew z zaznaczeniem: Dla Artura Górskiego, Instytut Hematologii.

„Nie wiem, czy będę umiał wyrazić Wam wdzięczność, bo Wasza krew to moje życie – napisał 43-letni poseł, który dał się z jednej strony poznać z kontrowersyjnych inicjatyw religijnych, z drugiej jednak jest całkiem jednoznacznie oceniany jako wzór parlamentarzysty, rzeczywistego reprezentanta swoich wyborców. Redakcja „Passy" od lat uważa, że Artur Górski, mieszkaniec Mokotowa, jest bodaj najpracowitszym posłem, ostro występującym w ważnych sprawach publicznych, potrafiącym posługiwać się znakomitą polszczyzną i sprawnie wykorzystującym nowoczesne środki przekazu.

Apelujemy do ofiarnych krwiodawców o wsparcie Artura Górskiego. Nasz sąsiad zasługuje na pomoc jak mało kto.

Maciej Petruczenko
redaktor naczelny tygodnika „Passa"

Szanowni Państwo, mieszkańcy Ursynowa

Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

pragnie zaprosić Państwa do wzięcia udziału

w DIAGNOZIE potrzeb i zasobów mieszkańców Ursynowa.

Badanie będzie prowadzone w okresie
od 15 października 2013 r. do 15 listopada 2013 r.
przez firmę **„EU-CONSULT"** Sp. z o.o., ul. Wały Piastowskie 1, 80-855 Gdańsk,
poprzez przeprowadzenie anonimowych ankiet i konsultacji społecznych.

Celem badania jest określenie potrzeb i zasobów mieszkańców dzielnicy Ursynów. Dzięki Państwa pomocy zdobędziemy wiarygodne i aktualne informacje, które przysłużą się do jeszcze lepszego zaspokojenia Państwa potrzeb i oczekiwań, przez instytucje i organizacje działające na rzecz mieszkańców Ursynowa. Diagnoza pomoże również w aplikowaniu o fundusze europejskie w latach 2014-2020, które zostaną następnie wykorzystane na wsparcie działań na rzecz mieszkańców.

Ankieterzy, z którymi będziecie mieli Państwo kontakt, zobowiązani będą do posiadania identyfikatorów oraz listu polecającego podpisanego przez Dyrektora Ośrodka. Będą oni zadawać pytania dotyczące m.in. problemów osób pracujących, bezrobotnych, rodzin wielodzietnych i samotnych matek i ojców, osób młodych do 25 r.ż. jak i osób starszych, niepełnosprawnych oraz dotyczące zjawiska przestępczości i uzależnień. Zostaną Państwo zapytani również o oczekiwania i pomysły na lepsze wykorzystanie zasobów dzielnicy i wskazanie na ewentualne ich braki. Badanie ankietowe zajmie Państwu 10 minut.

Aktualne informacje dotyczące przebiegu diagnozy oraz wyniki badań możecie Państwo znaleźć na stronie internetowej Ośrodka
www.ops-ursynow.pl

Projekt „Dobra marka – OPS Ursynów budzi do życia" jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Pati Cze godzinami zgłębiała tajemnice nut

Mam granice intymności i przyzwoitości

Magdalena Zwolak: Co kryje się pod hasłem "EGO"?

Patrycja Kawęcka: Pod tym hasłem kryją się historie z życia mojego oraz moich znajomych. "Egoistka" jest utworem, który wyniknął z obserwacji różnych sytuacji z życia moich bliskich. "Nimfomanka" oraz "Ślub" także. Jestem bardzo empatyczną osobą i łatwo odczuwam emocje innych ludzi, stąd łatwo przychodzi mi tworzenie tekstów.

Czy każdy znajdzie coś na płycie "EGO" dla siebie?

Nie lubię sformułowań reklamowych w rodzaju "każdy znajdzie coś dla siebie". Uważam, że na płycie znajdą dla siebie coś zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Kobiety, gdyż płyta jest bardzo kobieca, emocjonalna, a dla mężczyzn płyta może być niezłym studium kobiecości.

Pojawisz się w show-biznesie, czy raczej chcesz się odciąć od tego i skupić na muzyce?

Ja uważam, że jeślii człowiek jest celebrytą, to powinien coś osiągnąć i odwalić kawał dobrej roboty w jakiejś sferze. Celebryta dla mnie osoba wykształcona albo z ogromnym, niepodważalnym talentem. Jak widać na rynku, nie zawsze tak jest, ponieważ celebrytami zostają osoby kontrowersyjne, które nie zasłużyły się pozytywnie dla społeczeństwa. Dla mnie celebrytą jest np. Artur Żmijewski - fantastyczny aktor, a przy tym wykształcony człowiek Artur Żmijewski, Małgorzata Foremniak, Piotr Adamczyk. Są ludzie, którzy zasłynęli tym, że się rozebrali, strzelili jakąś głupotę. Nie chcę takiego PR i strategii takiej marketingowej. Nie chcę od tej strony zaczynać. Granice intymności oraz przyzwoitości mam i będę ich strzegła.

Jesteś związana z wieloma miastami, studiowałaś, bądź uczyłaś się m. in. w Radomiu, Warszawie, Bydgoszczy, Katowicach...

Flet był instrumentem mojego życia. Było ono absolutnie podporządkowane temu instrumentowi. Po maturze uczyłam się w Warszawie w szkole muzycznej im. Fryderyka Chopina na wydziale piosenki. W międzyczasie kończyłam jeszcze szkołę muzyczną w klasie fletu w Radomiu. Będąc jeszcze Warszawie, dostałam się do Bydgoszczy, a potem przeniosłam do szkoły katowickiej. Większość muzyków ma dwie szkoły. Zawsze było tak, że na ósmą jechałam do pierwszej szkoły, a od 15 do 22 byłam w szkole muzycznej, dzień w dzień. Nawet w weekendy, bo wtedy miałam próby z orkiestrą, chórem i nadrabiałam zaległości szkolne z tygodnia. Byłam aktywną osobą w szkole muzycznej. Śpiewałam w chórze szkolnym, chórze akademickim, grałam w orkiestrze dętej, symfonicznej, kwartecie smyczkowym - to były trzy smyczki i jeden flet. Poza tym miałam trio fortepianowe. Od zawsze byłam zabiegana i zapracowana, więc trasa Bydgoszcz - Warszawa, nie była potem dla mnie żadnym problemem. Problem się zaczął, gdy zaczęłam jeszcze równolegle uczyć śpiewu w szkole muzycznej w Radomiu. Z Radomia jechałam do Warszawy na zajęcia śpiewu i potem do Bydgoszczy na flet. W tym momencie musiałam już z czegoś zrezygnować.

I wybrałaś jednak śpiew!

Po wielu przemyśleniach zdałam sobie sprawę, że śpiew jest mi bliższy. Z fletem miałam ciągle pod górkę. Na konkursie mój akompaniator uciekł mi z konkursu fletowego. Na szczęście udało się znaleźć zastępstwo, zajęłam wtedy trzecie miejsce. Potem w Warszawie dostałam się na Akademię Muzyczną , ale nie zostałam przyjęta z powodu braku miejsc, na 13 osób dostają się 2, przy czym ja byłam ta trzecia po nich. Zdają naprawdę najlepsi, zdeterminowani. Miałam dość jeżdżenia i użerania się z profesorami. Jedna z profesor na Akademii w Warszawie mówiła, że mogę tylko u niej się uczyć i mnie przyjmie, a ostatecznie przyjęli kogoś innego i na inny instrument. Stwierdziłam, że to znak, iż już swoje zrobiłam, jeśli chodzi o flet i czas zacząć coś innego. Ze śpiewem miałam z górki, bo do szkoły dostawałam się bez żadnego problemu i na Bednarską w Warszawie, i do Katowic. Wszyscy byli zachwyceni moimi występami. Cokolwiek robiłam, przynosiło efekty. Nie mówię, że nie sprawdziłam się we flecie, bo moi nauczyciele naprawdę byli ze mnie dumni. Jeden z nich nie mógł uwierzyć w moją decyzję.

Nie żal Ci fletu?!

Nie. Nie ćwiczę regularnie na flecie już 8 lat. Czasami gram sobie utwory z nut, zawsze dobrze mi szło czytanie z a vista i myślę. Tęsknię za tym i dlatego biorę sporadycznie flet, ponieważ jest to dla mnie jak rozwiązywanie krzyżówki, a ponieważ nie rozwiązuję zadań z fizyki i matematyki, to ciągnie mnie, żeby jednak gimnastykować mózg i rozwiązywać łamigłówki.

A jak to się zaczęło ze śpiewem?

Siostra mnie wciągnęła. Zawsze namawiała mnie, żebym z nią poszła na zajęcia wokalne do młodzieżowego domu kultury. W końcu zgodziłam się i zaczęłam tam chodzić. Miałam wtedy 14 lat. Poza tym w wieku czterech lat wystąpiłyśmy z siostrą z zespołem "Powsinoga", do którego należał mój brat. Przychodziłyśmy z mamą po brata i rzucałyśmy się w oczy. Pani instruktorka stwierdziła, że czujemy rytm, mamy talent i nas zgarnęła.

Jak trafiłaś do programu "The Voice of Poland"?

Miał to być program dla profesjonalistów. Prosili o zgłoszenie, o biografię, kilka utworów. Wysłałam i zaprosili mnie na przesłuchania.

I dostałaś się!

Tak.

Lubisz występy sceniczne przed kamerą?

Lubię, ale nie przepadam za konkursami telewizyjnymi.

A rywalizacja?

Kiedyś do konkursów nie podchodziłam jak do rywalizacji, kolegowałam się zawsze ze wszystkimi uczestnikami, zawierałam przyjaźnie. To było wolne od jakiejś niezdrowej konkurencji. Festiwale wspominam bardzo miło. Dały mi ogromny dystans do konkursów. W zależności od gustu komisji dostaje różne lokaty. Bywało tak, że jak jeździłam z koleżanką, jedna z nas zajmowała pierwsze miejsce, a druga wyróżnienie, by na kolejnym festiwalu werdykt był całkiem odwrotny. Wiele czynników wpływa na to jak jesteśmy odbierani i nie trzeba się spinać. Za moich czasów konkursy były emitowane na antenie polskiej, można było zobaczyć siebie na ekranie. To było miłe.

Czym jest Patimuzofilia?

To moje zamiłowanie do muzyki, moje zakręcenie na jej punkcie. Miał to być to projekt w którym jest dużo mnie, pokazujący świat Pati. W 2010 roku wyszedł singiel. Założyłam firmę koncertową o nazwie Muzofilia, która zajmuje się również edukacją. Mam zamiar w przyszłości otworzyć szkołę muzyki rozrywkowej w Warszawie. Aktualnie uczę emisji głosu w szkole muzycznej w Kozienicach, wcześniej uczyłam w Radomiu.

Dlaczego warto rozwijać się muzycznie?

Uważam, że szkoła muzyczna bardzo rozwija emocjonalnie i uczy dyscypliny, pracowitości. To tak naprawdę szkoła zawodowa, która wymaga tak jak od sportowców treningów, systematyczności. Ja na flecie ćwiczyłam od 2 do 5 godzin dziennie. Sztuka burzy bariery, kompleksy i otwiera na sfery metafizyczne oraz uczy innego postrzegania świata, otwiera umysł na logarytmy. Muzycy szybciej rozumieją matematykę, fizykę, pomimo tego, że uważa się, iż - jak to artyści - szybciej pojmują humanistyczne przedmioty niż ścisłe. To nieprawda. Instrument uruchamia dwie półkule w mózgu, bo trzeba czytać, rozumować, dwie ręce grają różne rzeczy i przeważnie nie jest to synchronizacja. Sztuka niezwykle rozwija. Jest teraz taka nowa nauka - kinezostozjologia edukacyjna. Mówi ona o uruchomienia dwóch półkul mózgu, są ćwiczenia, żeby połączyć pracę tych dwóch półkul. Ponoć wpływa to w ogromnej mierze na geniusz człowieka, jeżeli ktoś jest uczony od najmłodszych lat w ten sposób. Muzyka, sztuka mają wiele zalet. Chciałabym, żeby moje dziecko grało i miało styczność z muzyką, ale czy wybierze taka drogę? To jest trudny zawód, pełen wyrzeczeń i może lepiej żeby syn zrobił inne studia, np. inżynierskie...

Poświęciłaś się dla muzyki, więc musiałaś się czegoś wyrzec?

Ja tak tego nie odczuwam. Uważam, że dzięki tylu zajęciom, nie marnowałam czasu. Ale teraz z dalszej perspektywy widzę też, że mam braki jeśli chodzi np. o filmy godne obejrzenia, bo zawsze było mi szkoda czasu usiąść i oglądać. Jeśli chodzi o relacje interpersonalne, to jestem osobą otwartą i ludzie mnie lubią. Mam wąskie grono bliskich osób, które są obok mnie. Nigdy nie miałam czasu, żeby chodzić po klubach i nie znam takiego życia na imprezach. Byłam może na dziesięciu dyskotekach w życiu. Kluby są dla mnie zupełnie innym światem, nie moim. Nie miałam czasu na takie rzeczy. Na pierwszym miejscu była zawsze muzyka i ciężka praca. Nie żałuję tego. Zawsze robiłam to, co kocham. I nadal to robię. To jest piękne.

Rozmawiała Magdalena Zwolak
Fot. Sylwia Pokora

Światłowody na Ursynowie

We wtorek 15 października w Urzędzie Dzielnicy Ursynów podpisany został list intencyjny w sprawie budowy sieci FTTH (Fiber to the Home) w dzielnicy Ursynów.

List podpisali – z ramienia firmy Hawe S.A. prezes Krzysztof Witoń, a z ramienia Urzędu Dzielnicy burmistrz Piotr Guział. W uroczystości uczestniczyli też wiceprezes Hawe Dariusz Jędrzejczyk i przedstawiciel partnera technologicznego Huawei Krzysztof Sągolewski oraz wiceburmistrz Witold Kołodziejski, niewątpliwie największy znawca tematu w Urzędzie.

Spółka zamierza stworzyć 5000 linii światłowodowych zakończonych docelowo w lokalu abonenta – osoby prywatnej, instytucji, urzędu, zakładu pracy. Prezes Witoń ocenił wartość jednego łącza na 600-800 zł. Potwierdził też, że firma wykona wszystkie prace na własny koszt.

Zamierza się do końca bieżącego roku przeprowadzenie wszelkich rozmów i zdobycie pozwoleń, co będzie wymagało współpracy ze spółdzielniami mieszkaniowymi. Burmistrz Guział powiedział, że wcześniejsze nieoficjalne rozmowy z zarządami ursynowskich spółdzielni wskazują szanse porozumienia.

Budowa sieci

Platforma FTTH, oparta na technologii światłowodowej pozwala na symetryczny transfer danych z prędkościami niedostępnymi dla starzejących się linii opartych na przewodach z miedzi.

Ryszard Kochan

Szyfry cyfry

Ryszard Kochan

Z prędkością światła

Powyżej znajduje się informacja o podpisaniu listu intencyjnego pomiędzy spółką Hawe i Dzielnicą Ursynów w sprawie utworzenia FTTH (Fiber to the Home).

Ki diabeł? – zapyta przeciętny Czytelnik. Należy się Państwu z racji niejasności komunikatu przekład na nasz normalny język. Postaram się to uczynić tak, aby ten surowy urzędowo-anglo-informatyczny żargon stał się zrozumiały.

Jeśli dotychczas ktokolwiek sądził, że jestem jakimś wstecznikiem, zgnuśniałym, wiecznie niezadowolonym krytykantem, to się mylił. Otóż całym sercem popieram projekt zaprezentowany przez Hawe, który polegać ma na rozprowadzeniu przewodów światłowodowych do poszczególnych mieszkań, lokali użytkowych, biur, urzędów. Tylko tyle i aż tyle. Jak w przypadku każdego działania należy spojrzeć nieco w przyszłość i zastanowić się, czemu i komu to ma służyć, jakie mogą być korzyści i jakim kosztem osiągnięte.

Przewody zazwyczaj służą do przesyłania jakiejś materii. Przewodami gazowymi płynie gaz, elektrycznymi prąd, i tak dalej. Przewodami, które są położone na klatkach schodowych i biegną w ścianach, a czasami po ścianach naszych mieszkań dostarczane są impulsy elektryczne, które po zdekodowaniu (odczytaniu przez odpowiednie urządzenie) przekształca się w obraz na ekranie telewizora, w dźwięk stacji radiowej, impulsy internetowe w naszym komputerze zamieniane dalej przy pomocy oprogramowania (system operacyjny, sterowniki, przeglądarki internetowe) i hardware'u (karta grafiki, karta dźwiękowa) na strony internetowe widoczne na naszych monitorach.

W zależności od tego ile danych udaje się „przepchnąć" przez dany kabelek mamy szybsze lub wolniejsze łącza internetowe, gorszy lub lepszy obraz telewizyjny. Fizyczne możliwości całej instalacji, przez którą przechodzą sygnały, począwszy od dostawcy internetowego (w przypadku Ursynowa monopolistą jest praktycznie UPC) do końcowego odbiorcy ograniczone są, ogólnie rzecz biorąc fizycznymi możliwościami przewodu i prędkością przepływu prądu elektrycznego. W przypadku światłowodu ograniczenie takie praktycznie znika ze względu na prędkość przesyłu zbliżoną do prędkości światła.

„Do mega należy dodać sześć zer, czyli pomnożyć przez milion, aby uzyskać tera"

Możliwości kompletu światłowodów (dwa w jednym lokalu) mogą się przełożyć bezpośrednio na prędkości transferu, czyli przesyłania danych w jednostce czasu i to w obie strony – do i od użytkownika, bo przecież światłu jest obojętne, w którą stronę biegnie, prędkość pozostaje ta sama. Trochę przypomina to bajkę, ale dla wyobrażenia sobie możliwości tych łączy wystarczy stwierdzić, że przesłanie światłowodem jednej płyty DVD trwa ułamki sekundy. Maksymalny transfer danych może osiągać prędkość nawet 3 Tb/s (terabity na sekundę), to jest 375 GB/s (gigabajtów na sekundę), jeden gigabajt równy jest 1024 megabajtów, a na jednej płycie DVD (jednowarstwowej, „zwykłej") mieści się około 4,5 MB danych. Dociekliwym radzę rozpisać zera. Do „mega" należy dodać sześć zer, czyli pomnożyć przez milion, aby uzyskać „tera". Tyle teorii.

A w praktyce – prędkość mojego łącza, z którego jestem dumny, „do mnie" wynosi 60 Mb/s, jest ona niemal 20 razy mniejsza od prędkości przedstawianej przez Hawe na konferencji prasowej (1 Gb/s). Do prędkości „ode mnie", trochę wstyd się w tym kontekście przyznawać, to 200 razy mniej!

Skoro ma być tak pięknie, to trochę ponarzekam. Przewiduję dwa problemy, już nie teoretyczne, ale społeczne, które mogą opóźnić lub częściowo zniweczyć ambitny plan Urzędu Dzielnicy i spółki Hawe. Pierwszy to opór i bezwładność ludzkiej materii. Często w trakcie rozmów z potencjalnymi użytkownikami padać będzie pytanie: „Po co mi to?". Otóż faktycznie, jeśli ktoś używa komputera do stawiania pasjansa, bo maszyna szybciej rozkłada karty niż żywy człowiek, to takiemu osobnikowi łącze w niczym nie pomoże, ale i nie zaszkodzi. Istnieje natomiast szansa, że wraz z położeniem światłowodów na Ursynowie nie tylko zwiększy się prędkość Internetu, ale także można będzie prowadzić telekonferencje, jeśli na drugim końcu będziemy mieli kogoś z równie szybkim łączem, będzie można obejrzeć film w maksymalnej udostępnionej przez producenta jakości bez „lagów", zacięć i stopklatek, można będzie bezproblemowo wysłać rodzinie nie tylko zdjęcia, ale też inne multimedia (dźwięk, obraz) w bardzo krótkim czasie mierzonym w sekundach, a nie minutach, czy godzinach. Spodziewam się tu niejakiego oporu spółdzielni mieszkaniowych, które mają podpisane umowy z dostawcą sygnału. Spółdzielnia musi bowiem wyrazić zgodę na podjęcie działań firmie wykonawczej, a to może się okazać przeszkodą. Dużą rolę ma tu do odegrania Urząd Dzielnicy, występujący jako swego rodzaju negocjator między zarządami spółdzielni a realizatorami projektu. Niebagatelne, a nawet decydujące znaczenie będą miały głosy spółdzielców, bo to oni przecież mają bezpośredni wpływ na wybrane przez siebie władze. Pamiętajmy! Tam, gdzie jest konkurencja, tam korzysta klient.

Drugi problem nazwałbym korporacyjnym. Hawe zamierza namówić dostawców Internetu do oferowania usług realizowanych poprzez światłowody. Specyfika Ursynowa polega na wcześniej wzmiankowanym monopolu firmy UPC i wykonawca będzie musiał znaleźć argumenty, by przekonać korporację, że dla dobra już zakontraktowanych użytkowników, jak i tych przyszłych warto przenieść swoje usługi na łącza światłowodowe, mimo narażenia się na walkę z konkurencją, która zapewne się pojawi. Co prawda firma UPC wcześniej czy później zostanie przez rynek do tego zmuszona, ale być może dopiero po wygaśnięciu umów, a na to na razie się nie zanosi. Problem ten niech pozostawmy w gestii inicjatora akcji, bo chcę wierzyć, że ma on to przemyślane i, jak wynikało ze słów prezesa Witonia, jego firma będzie w tym kierunku działać.

Bez względu na efekt końcowy rozmów i negocjacji z potencjalnymi użytkownikami i dostarczycielami Internetu liczę, że nawet najwięksi krytykanci dojdą do wniosku, że lepiej pracować z prędkością światła niż błyskawicznie stawiać pasjanse i Ursynów stanie się mekką wszystkich potrafiących docenić wagę omawianego przedsięwzięcia.

Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
zaprasza

DNI SENIORA NA URSYNOWIE

20.10.2013 r., godz. 18.00

Recital SŁAWY PRZYBYLSKIEJ
55 lat pracy twórczej
przy fortepianie Janusz Tylman

Dom Kultury Imielin, ul. Dereniowa 6

21.10.2013 r., godz. 18.00

Koncert piosenek retro
POWRÓĆMY JAK ZA DAWNYCH LAT
w wykonaniu: zespołu wokalnego
pod kier. Aleksandry Matryby

Dom Sztuki, ul. Wiolinowa 14

22.10.2013 r., godz. 17.00

Koncert HALINY KUNICKIEJ
ŚWIAT NIE JEST TAKI ZŁY
przy fortepianie Jerzy Derfel

Natoliński Ośrodek Kultury, ul. Na Uboczu 3

Bezpłatne karty wstępu do odbioru w placówkach kultury (liczba miejsc ograniczona)

WWW.URSYNOW.PL

warszawa.ursynow

Zakochajsię w Warszawie na Ursynowie

Powiedz Michaelowi jak poprawić obsługę pasażera !

Ryanair, najtańsza w Europie linia lotnicza uruchomiła 15 października internetowy formularz, na którym pasażerowie, bezpośrednio mogą się kontaktować z prezesem, Michaelem O'Leary i zasugerować jak Ryanair może dodatkowo poprawić swoją wiodącą pozycję w obsłudze pasażera.

Nowy internetowy formularz jest jedną z najnowszych inicjatyw utworzonych przez Ryanair celem dalszej poprawy obsługi pasażera, w tym darmowej do pobrania aplikacji na telefon, usunięcie funkcji Recaptcha (od 30 października) oraz nową stronę internetową. Teraz 81 mln pasażerów Ryanair może przesyłać swoje propozycje na stronie internetowej Ryanair „Powiedz Michaelowi!"

Michael O'Leary prezes Ryanair powiedział: "W ciągu ostatnich 29 lat liczba pasażerów Ryanair zwiększyła się z 200 tys. do ponad 81 milionów rocznie, to efekt oferowania najniższych cen biletów, najlepszej obsługi oraz znakomitej siatki połączeń. Żadna inna linia lotnicza nie może się równać z naszymi niskimi cenami, lądowaniem na czas, najmiejszą liczbą odwołanych lotów, najmieszą liczbą zagubionego bagażu oraz z naszą nową flotą składającą sie z ponad 300 samolotów. Chcemy jednak ulepszać, wiodącą w branży, obsługę pasażera i dlatego czekam na opinie naszych pasażerów za pośrednictwem naszego formularza internetowego dostępnego na Ryanair.com."

„Powiedz Michaelowi" na stronie:
http://www.ryanair.com/en/about/customer-suggestions. **ar**

RYANAIR.COM
THE LOW FARES AIRLINE

Muzyka portugalska...

W ramach cyklu Mokotów Folk Festival - tym razem usłyszymy muzykę portugalską. Już 24 października w Centrum Łowicka przy ul. Łowickiej 21 wystąpi João de Sousa & Fado Polaco Koncert rozpocznie się o godz. 19:30. Wstęp wolny!

João de Sousa & Fado Polaco powstał na początku 2011 r. João, ponad 8 spędził w Polsce. „Saudade" – portugalskie słowo oznacza tęsknotę. Właśnie tęsknota za krajem i korzeniami sprawiła, że João tworzy muzykę nawiązując do dzieciństwa. Muzykę przepełnioną esencją tamtejszej kultury. Teksty zaś zawierają uniwersalne wartości, nawiązując do historycznych, i politycznych wydarzeń. Daje to efekt niezwykłego zróżnicowania, które ukazuje przemiany kulturowe zachodzące w Portugalii od początków jej istnienia.

W efekcie powstała muzyka będąca połączeniem dziedzictwa muzycznego portugalskiego Fado, z bogactwem muzycznym Polski.

Warto dodać, że João współpracował z zespołem Mikromusic, Andrzejem Smolikiem. Występuje jako wokalista w Ariel Ramirez Tango. Tworzył projekt João Rocks. Śpiewając o swoim „saudade", o utraconej miłości, niesprawiedliwości, o życiu codziennym w Lizbonie.

João de Sousa & Fado Polaco otwarte jest na nowe wpływy muzyczne zachowując jednocześnie tradycję. Łączy tradycyjne i współczesne fado, jazz, flamenco, portugalski folklor, połączony z afrykańskim i arabskimi elementami. W efekcie powstaje coś unikalnego – Fado Polaco.

Podczas tegorocznego festiwalu usłyszymy także w Centrum Łowicka:

7 listopada 2013 – Broda Acoustic Project – reggae
21 listopada 2013 – Hanna Swaryczewska – arie włoskie
5 grudnia 2013 – JazGot – muzyka góralska.

Mirosław Miroński

Wyczarowane z gazet

Chcąc rozwijać pomysłowość i kreatywność wśród uczniów Świetlica Szkoły Podstawowej nr 336 im. Janka Bytnara „Rudego" w Warszawie organizuje cyklicznie konkursy „Wyczarowane z…".

Dotychczas tworzyliśmy prace wykorzystując m.in. butelki, nakrętki, opakowania po jogurcie - „Wyczarowane z materiałów wtórnych", owoce i warzywa - „Wyczarowane z warzyw i owoców", kamyki, mech, gałązki, liście - „Wyczarowane z darów natury". W ostatnim konkursie „Wyczarowane z gazety" wykorzystaliśmy gazety, zarówno czarnobiałe jak i kolorowe.

Zaprezentowane na wystawie prace pokazały, jak w kreatywny sposób można wykorzystać zwykłą gazetę. Właśnie z niej powstały różne zwierzątka (pająk, stonoga, świnka, słoń, żyrafa), przedmioty codziennego użytku (abażur, okulary, koszyczek, misa), biżuteria (korale, kolczyki), a także przedmioty do dekoracji wnętrz. Wszystkie przedmioty mogą stanowić jednocześnie wspaniały i oryginalny prezent. Dzieci wykazały się wielką inwencją twórczą i zmysłem artystycznym. Wszystkie prace zasługują na ogromny podziw i uznanie.

Konkurs i wystawa są jednocześnie świetną okazją do promowania działań mających na celu troską o środowisko. Dzieci utrwaliły sobie wiadomości o recyklingu, potrzebie oszczędzania papieru oraz poznały ciekawostki na temat pochodzenia gazet i ich zużycia w przeliczeniu na przeciętnego mieszkańca.

Uzupełnieniem wystawy było spotkanie z Alicją Sularz, grafikiem komputerowym, której hobby to wiklina papierowa. Podczas spotkania zaprezentowała własne, wspaniałe wyroby, wśród których znalazły się koszyki różnej wielkości i kształtu, tace i biżuteria: kolczyki, broszki i bransoletki. Zapoznała nas również ze sposobem wykonania prostych prac z wykorzystaniem wikliny papierowej.

Wystawę prac „Wyczarowane z gazety", którą przygotowała Iwona Bochowicz, można podziwiać do 11 października w świetlicy.

Od 6 listopada można będzie oglądać wytwory gazetowe w Urzędzie Dzielnicy Ursynów. Serdecznie zapraszamy do obejrzenia naszej wystawy.

Teresa Smolińska-Łącka

O „Zośce" w SP 336

W dniach 8-10 października br. odbyły się uroczystości obchodów 70. rocznicy utworzenia Batalionu AK „Zośka" .

Szkoła Podstawowa nr 336 im. Janka Bytnara „Rudego" uczestniczyła 10 października w uroczystościach oficjalnych w Centralnej Bibliotece Wojskowej im. Józefa Piłsudskiego. Przybyli przedstawiciele: różnych środowisk kombatanckich, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Ministerstwa Obrony Narodowej, Stowarzyszenia Szarych Szeregów, Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Związku Harcerstwa Polskiego, delegacje szkół oraz inni goście.

W podniosłej atmosferze, w obecności prof. dr. hab. inż. Tytusa Karlikowskiego przyjaciela szkoły, sztandar SP 336 został udekorowany medalem „Pro Memoria" za „wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu". Dyrektor szkoły Lucyna Bieniasz-Ząbek otrzymała z rąk kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Stanisława Ciechanowskiego medal „Pro Patria". Obydwa te medale świadczą o tym, jak bardzo ważne jest wychowanie patriotyczne młodego pokolenia.

Oprócz uroczystości oficjalnych w CBW odbyło się „spotkanie pokoleń" na zewnątrz budynku. Delegacje szkół i przedszkoli mogły oglądać pokaz sprzętu, wyposażenia i wyszkolenia żołnierzy JW Komandosów z Lublińca oraz pokaz Grupy Historycznej „Zgrupowanie Radosław". Młode pokolenie mogło też uczestniczyć w pokazach ratownictwa medycznego. Atrakcją dla wszystkich była również wojskowa grochówka.

Klasa Vc SP 336 wraz z wychowawczynią i opiekunem uczestniczyła w tej imprezie. Była ona niezwykle atrakcyjna dla dzieci. Nie co dzień bowiem można wziąć do ręki broń z czasów okupacji, strzelać kulkami z karabinów komandosów czy siedzieć w wozie pancernym. Dla dzieci „spotkanie pokoleń" było świetną zabawą, ale tak naprawdę była to doskonała lekcja historii.

Komisja Patriotyczna SP 336

Podziękowania za udział w referendum

Nasz Ursynów !!!

Dziękujemy wszystkim za udział w referendum. Mimo, iż nie udało się uzyskać odpowiedniej frekwencji, warszawiacy wygrali, gdyż zmobilizowaliśmy Prezydenta Warszawy do działania na rzecz mieszkańców. Pani Prezydent życzymy natomiast dalszego zaangażowania w sprawy Warszawy/Ursynowa, na poziomie nie gorszym niż w okresie kampanii referendalnej. Mamy też nadzieje, że wszystkie obietnice złożone w jej czasie będą realizowane.

(-) Stowarzyszenie Nasz Ursynów
(-) Klub Radnych Nasz Ursynów

Dwie komisje Rady Dzielnicy Ursynów o POW

W dniu 10 października odbyło się wspólne Architektury, Budownictwa, Strategii, Rozwoju i Ekologii oraz Komisji Gospodarki, Inwestycji Komunalnych i Transportu, na którym została przedstawiona informacja Warszawskiego Oddziału GDDKiA w sprawie kontynuacji budowy POW przez Ursynów. Posiedzenie zostało zorganizowane w związku z informacjami premiera Tuska, że POW będzie budowana. Przedstawiciel GDDKiA podobnie jak minister transportu potwierdził, że w tym roku powinny zostać ogłoszone przetargi. POW ma przechodzić przez Ursynów w tunelu. Inwestycja powinna zostać zakończona w 2019/2020 r. Na dzień posiedzenia projekt POW nie był wpisany do Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011-2015. Pozostaje nam mieć nadzieje, że obietnice składane przez Premiera i Ministra Transportu złożone we wrześniu tego roku będą realizowane.

Piotr Skubiszewski –Przewodniczący KABSRiE i Arkadiusz Zwoliński – Przewodniczący KGIKiT

Lesznowola ● Lesznowola ● Lesznowola ● Lesznowola ● Lesznowola

Prestiżowy magazyn VIP przyznał swoje nagrody

Maria Jolanta Batycka-Wąsik VIP-em Biznesu 2013

VIP Biznesu 2013, to wyróżnienie ufundowane przez prestiżowy magazyn VIP Polityka Biznes Fakty z okazji 10-lecia istnienia pisma.

VIP to magazyn adresowany do opiniotwórczych kręgów polityki, kultury, biznesu oraz nauki, dlatego też wyróżnienia w postaci statuetek wędrują do firm czy wybitnych postaci właśnie ze środowisk menedżerskich, kadr zarządzających przedsiębiorstwami, przedstawicieli izb gospodarczych, ministerstw, ambasad oraz organizacji pozarządowych. Dziennikarze magazynu przeprowadzają wywiady z autorytetami świata polityki, nauki i sztuki, a w wydaniach tematycznych poruszają problematykę poszczególnych sektorów gospodarczych.

Maria Jolanta Batycka-Wąsik otrzymała wyróżnienie za działania inwestycyjne na terenie gminy Lesznowola oraz skuteczne zarządzanie. Statuetki zostały wręczone 10 października br. podczas Gali VIP uświetniającej 10-lecie istnienia magazynu. - Cieszymy się, że w kryzysie gospodarczym, ale i w kryzysie zaufania, możemy nagrodzić osoby, które z zaangażowaniem pracują na rzecz innych - mówił podczas uroczystości wręczania nagród redaktor naczelny i wydawca magazynu Mariusz Gryżewski. Maria Jolanta Batycka - Wąsik odebrała wyróżnienie wspólnie z Przewodniczącą Rady Gminy Lesznowola Bożenną Korlak.

Agnieszka Anna Adamus
UG Lesznowola

Minimaraton i Święto Dyni w Lesznowoli!

Już w sobotę 26 października br. wystartuje XI Minimaraton Niepodległości o Puchar Wójt Gminy Lesznowola. Tradycyjnie zapraszamy wszystkich miłośników czynnego uprawiania sportu na stadion sportowy przy Zespole Szkół Publicznych w Lesznowoli przy ul. Szkolnej 6, gdzie o godz. 10.00 rozpoczną się zawody. Start do biegu głównego zaplanowano na godz. 12.00. Uczestnicy Minimaratonu będą mieli do pokonania trasę o długości 4219,5 m. Zawodnicy wystartują ze stadionu i pobiegną następującą trasą: ulicami Szkolną, Poprzeczną, Jedności, chodnikiem przy ul. Słonecznej, GRN, Szkolną, meta na stadionie.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: www.minimaraton.pl

Również w sobotę zapraszamy na pierwsze Lesznowolskie Święto Dyni. Przy stadionie w Lesznowoli powstanie Dyniowe Miasteczko, gdzie będzie można kupić dynie różnych odmian, dyniowe dekoracje oraz przysmaki. Atrakcją święta będzie m.in. konkurs na największa dynię.

Agnieszka Adamus
UG Lesznowola

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

Historia motoryzacji...

MAZDA – cz. 2

W niniejszym felietonie powrócę do rozpoczętej w ubiegłym tygodniu historii Mazdy. Dziś przypomnę fakty z ostatnich lat i najważniejsze modele współczesne japońskiej marki. Serdecznie zapraszam!

Wspominając „kamienie milowe" wśród modeli Mazdy, nie sposób nie wspomnieć o absolutnych hitach sprzedaży, modelach 323 i 626 we wszelkich odmianach oraz ich dzisiejszych następcach z rodziny 3 i 6. Jest jeszcze przynajmniej jeden model, którego nie może zabraknąć w żadnej historii o Mazdzie – to MX-5. Zaprezentowany w roku 1989, klasycznie stylizowany, lekki roadster, jest dziś jednym z najważniejszych, kultowych modeli marki. Na czym polegał ów wyjątkowy i nowatorski przepis na ten samochód.

W latach 80. XX wieku, kabriolety kojarzyły się głównie z autami drogimi, często wręcz luksusowymi dla wybrańców, albo z tanimi autami włoskimi. Japończycy zaproponowali coś zupełnie innego. Zrezygnowali z „eleganckiej" otoczki, na rzecz najwyższej próby zadowolenia z jazdy i absolutnego „zespolenia" kierowcy z samochodem. To miał być po prostu jeden organizm! W chwili prezentacji modelu, na wielu rynkach, model MX-5 był najtańszym oferowanym kabrioletem. Nie oznaczało to w żadnym wypadku oszczędności, a już z pewnością nie kosztem jakości.

Samochód jeździł wyśmienicie w każdych warunkach, był bezawaryjny i prosty w obsłudze. Czterocylindrowy silnik o pojemności 1,6 l i mocy 115 KM, został umieszczony z przodu i napędzał koła tylne. Nie był to „potwór", ale absolutnie wystarczał do dynamicznej jazdy, dzięki swemu stosunkowo niewielkiemu ciężarowi. Auto osiągało prędkość około 200 km/h i przyśpieszało do 100 km/h w czasie poniżej 9 s. Cechą charakterystyczną modelu, była i jest do dzisiaj, pozycja podróżujących. Fotele umieszczone są zaledwie „kilka" centymetrów nad ziemią, a całe auto jest bardzo niskie i wyśmienicie się prowadzi. Bajecznie prosto, jednym ruchem ręki, można też było zamknąć składany miękki dach. Kolejnym znakiem rozpoznawczym małego kabrioletu Mazdy, była praca skrzyni biegów, z wyjątkowo krótkimi skokami małej dźwigni. Model MX-5 już dawno przeszedł do historii motoryzacji i jest wciąż najchętniej kupowanym pojazdem tego typu na świecie.

Wspominając wyjątkowe modele Mazdy, nie mogę pominąć RX-8. To bezpośredni kontynuator tradycji zapoczątkowanej przez wspomnianą w ubiegłym tygodniu RX-7, we współczesnym wydaniu technologicznym i stylistycznym. Jak na razie to ostatni model marki z silnikiem Wankla. W pojeździe tym został on nazwany „Renesis". To wyjątkowe auto, produkowane było w latach 2003-2012 i znalazło blisko 200 tysięcy nabywców. Warto wspomnieć, iż do końca produkcji RX-8 prezentował się bardzo nowocześnie, a powodem zaprzestania jego produkcji, był fakt konieczności spełniania przez nowo produkowane samochody kolejnych norm toksyczności spalin, z czym silnik Wankla nie mógł już sobie poradzić. Mam cichą nadzieję, że Mazda powróci w przyszłości do tego rodzaju napędu...

Od roku 1984 oficjalna nazwa firmy brzmi: Mazda Motor Corporation. Obecnie posiada ona trzy podstawowe zakłady produkcyjne w Japonii. Wiele typów pojazdów, produkowanych jest również w innych krajach, na podstawie umów licencyjnych. Współcześnie Mazda wytwarza rocznie ponad milion różnego typu pojazdów.

Oficjalne przedstawicielstwo Mazdy działa w Polsce od 2008 roku. Od tego momentu kupiliśmy ponad 15 tysięcy samochodów. Największym powodzeniem cieszy się model „6", ale dużym zainteresowaniem mogą poszczycić się również modele z serii „CX-". Całą gamę nowoczesnych samochodów tej marki możemy oglądać w blisko trzydziestu punktach sprzedaży.

Od roku 2002 filozofia marki przedstawiana jest za pomocą hasła „zoom-zoom", bezpośrednio nawiązującego do przyjemności z jazdy. W 2007 roku Mazda podjęła wyzwanie radykalnego obniżenia spalania o 30% do roku 2015 w produkowanych przez siebie pojazdach. W związku z tym, filozofia marki uległa delikatnej korekcie, uwzględniającej również dbałość o środowisko naturalne i przyjęła brzmienie: „zrównoważony zoom-zoom". Mottem przewodnim firmy Mazda, od jej powstania, jest ciągłe przełamywanie konwencji, szukanie nowych rozwiązań i stałe udowadnianie, że niemożliwe staje się możliwe...

MOTOWOJ

Drogi Czytelniku, jeśli chciałbyś, aby zaproponowany przez Ciebie temat związany z motoryzacją został poruszony w jednym z kolejnych wydań felietonu w niniejszej rubryce, wyślij proszę swoją propozycję pod adres: moto@passa.waw.pl

Mali znów zagrali – tym razem w Romie

Dopiero co pisaliśmy w „PASSIE" o sukcesie dziecięcego zespołu bębniarskiego „Mali" z Domu Sztuki SMB „Jary" – Nagrodzie Specjalnej Wiesława Ochmana na festiwalu „Tęcza Polska" w Polanicy-Zdroju – a już jest kolejny!

Tym razem nagrodą było już samo zaproszenie do wzięcia zaszczytnego udziału w koncercie charytatywnym „Magia Marzeń", zorganizowanym przez Fundację „Mam Marzenie", która działa na rzecz poważnie chorych dzieci, starając się spełniać ich największe marzenia. Koncert, prowadzony przez Małgorzatę Kożuchowską i Tomasza Karolaka, odbył się w poniedziałek w warszawskim Teatrze Roma. Wielka widownia teatru wypełniła się do ostatniego miejsca. Zajęły je w większości dzieci, ale na koncert przyszło też dużo młodzieży, dopisali dorośli. Udany występ „Małych" nagrodziły burzliwymi brawami setki rąk. To była jeszcze jedna nagroda dla zespołu, jakże – w tych okolicznościach – wzruszająca!

Zespół „Mali" działa w ramach Warsztatów Bębniarskich, które prowadzi w Domu Sztuki Katarzyna Zadora (także dla młodzieży i dorosłych, w tym seniorów), a finansuje ze swoich środków Dzielnica Ursynów m.st. Warszawy. Uczestnictwo w Warsztatach jest bezpłatne. **BA**

Szabla od publiczności

Reżyser Mariusz Kotowski za film o Poli Negri otrzymał Nagrodę Publiczności IV Festiwalu Filmów Historycznych i Wojskowych.

W piątek 18 października, ok. godz. 10:00, dwa przystanki tramwajowe (linie: 18 i 31) i dwa autobusowe (218 i N36) przemianowane zostaną z dotychczasowej nazwy „Telewizja" na nową – „Telewizja Polska". O zmianę tę poprosiło warszawski Zarząd Transportu Miejskiego Centrum Informacji TVP,

- Wyszliśmy z założenia, że funkcjonująca od dziesięcioleci nazwa „Telewizja" miała sens w czasach, kiedy TVP była jedyną stacją w Polsce – tłumaczy rzecznik prasowy TVP Jacek Rakowiecki. - Współcześnie jednak, kiedy nadawcy telewizyjni rozmnożyli się jak grzyby po deszczu, nie każdy pasażer ZTM wie, że przy Woronicza w Warszawie znajduje się właśnie ta konkretna telewizja: jedyny nadawca publiczny i zarazem największa korporacja medialna w Polsce.

Gadka Tadka **Tadeusz Porębski**

Partyjna bezideowość

Warszawskie referendum jeszcze bardziej obnażyło miałkość naszego życia politycznego, jak również moralną nędzę aktorów występujących na politycznej scenie. Kabaretowo brzmiały wzajemne zarzuty o wyścigu po władzę. Każdy z graczy działał z żądzy władzy – PO walczyła jak lew, żeby ją w stolicy utrzymać, natomiast Piotr Guział i jego otoczenie, czynownicy PiS, SLD oraz Twojego Ruchu robili wszystko, aby władzę w mieście przejąć, lub też mieć w niej udział (to dotyczy SLD). Wzajemne i publiczne formułowanie zarzutów o kierowanie się w referendum żądzą władzy jest więc zwykłym idiotyzmem.

Po niedzielnej potyczce nie ma zwycięzców. Może najwięcej na referendum skorzystali sami warszawiacy, bo pod groźbą przepędzenia z ratusza obecnych włodarzy miasta obniżono ceny wywozu śmieci, wprowadzono Kartę Warszawiaka i oddano w terminie, lub nawet przed terminem, wiele ważnych inwestycji miejskich. Hanna Gronkiewicz – Waltz cudem uniknęła politycznej śmierci, Guział robi za wielkiego przegranego, PiS się zbłaźniło, a SLD do reszty stracił twarz. W poniedziałek rano najbardziej podobali mi się politycy PO i sama HGW, którzy wygłaszali w mediach wyważone i stonowane komentarze, bez cienia triumfalizmu. Zresztą, triumf byłby raczej nie na miejscu, bo ponad 300-tysięczna rzesza zdecydowanych przeciwników HGW to nie w kij dmuchał.

Kilkumiesięczna batalia pokazała, że tam gdzie wkracza polityka, natychmiast czuć taki specyficzny odorek – mieszankę cynizmu, populizmu, krętactwa i zwykłej ludzkiej podłości. Inicjatywa odwołania HGW wyszła z samego dołu, z najniższego szczebla samorządu i miała wówczas w sobie niewiele polityki. Obserwowaliśmy w Passie początki, bo wszystko zaczęło się na Ursynowie. Po niespełnionych obietnicach wybudowania Szpitala Południowego, sprzedaży SPEC, zasileniu prywatnej spółki pół miliardem złotych na modernizację stadionu "Legii", ograniczeniu kursowania metra w weekendy, radykalnych podwyżkach cen biletów komunikacji miejskiej, opłat z tytułu użytkowania wieczystego gruntów i za wywóz śmieci, co najbardziej rozsierdziło warszawiaków, pomysł Guziała, aby przeprowadzić referendum i odwołać HGW wydawał się uzasadniony i odbierany był jako społeczny bunt. I to było zdrowe. Kiedy jednak partyjne hieny zwęszyły, że mogą na Warszawie zarobić kilka punktów w sondażach, ze społecznego zrywu zrobiło się polityczne szambo.

Wyjątkowo odrażającą postawę zaprezentowali moim zdaniem czołowi politycy SLD, z wyłączeniem Grzegorza Napieralskiego. Starzy, zasłużeni towarzysze wywodzący się z szeregów nieboszczki PZPR w osobach Leszka Millera oraz Włodzimierza Czarzastego, dali rzadki pokaz politycznego cynizmu i oportunizmu (dla przypomnienia: oportunizm to postawa życiowa, która charakteryzuje się rezygnacją z zasad moralnych lub przekonań ideowych jedynie dla osiągnięcia doraźnych korzyści; wybieranie zawsze tego, co jest w danej sytuacji bezpieczne i korzystne; wygodnictwo życiowe). Pasuje jak ulał do publicznych wypowiedzi tych panów i działań warszawskiej organizacji SLD, która usiłowała na referendum ugrać kilka tłustych stanowisk w mieście oraz w miejskich spółkach. O bezwstydnym podlizywaniu się Platformie i żądaniach Sojuszu prawa udziału w sprawowaniu władzy w stolicy poinformował oficjalnie premier, zrywając tym samym maskę z twarzy eseldowskich obłudników.

„Tam gdzie wkracza polityka, natychmiast czuć taki specyficzny odorek – mieszankę cynizmu, populizmu, krętactwa"

Po ogłoszeniu wyników referendum głos dał młody poseł Sojuszu Dariusz Joński, wybitny historyk, który swego czasu podał w tiwi sensacyjną wiadomość, jakoby Powstanie Warszawskie wybuchło w 1988 r., a stan wojenny wprowadzono rok później. "To lewicowy elektorat uratował HGW – słodził stołecznej PO znawca najnowszej historii naszego kraju. Jest to oczywista bzdura, bo głowę pani prezydent uratowali warszawscy urzędnicy. To wraz z rodzinami kilkadziesiąt tysięcy osób. Ludzie ci woleli nie ryzykowali pójścia do urn, bo w przypadku referendum bardzo łatwo sprawdzić podpisy na listach głosujących. Poza tym zmiana władzy na każdym szczeblu równa się u nas czystkom personalnym, więc ci, którzy siedzą na samorządowych stołkach, specjalnie nie łakną zmiany pracodawcy. Nie wierzę że, jak twierdzi PiS, wywierano na urzędników naciski, aby w tym dniu szerokim łukiem omijali lokale wyborcze. Ludzie ci po prostu, zwyczajnie, z ostrożności pozostali w domach. Spiskowe teorie głoszone przez PiS warte są bredni głoszonych przez Jońskiego.

Co do Leszka Millera, który ze swoim cynicznym uśmieszkiem na ustach dawał Guziałowi "czerwoną kartkę" za rzekomo najniższą frekwencję wyborczą na jego macierzystym Ursynowie i wnosił o jego rychłe odwołanie, powiem tylko, że pan przewodniczący powinien zacząć zażywać wyciąg z wiesiołka, bo na razie na Ursynowie "czerwoną kartkę" ma nie Guział, a SLD, który w poprzednich wyborach samorządowych nie wprowadził do rady dzielnicy ANI JEDNEGO radnego. Natomiast inicjator niedzielnego referendum ma w radzie aż 10 "szabel" i rządzi dzielnicą. Poza tym frekwencja na Ursynowie nie odbiegała od warszawskiej normy i wyniosła nie 19, jak twierdził w telewizji Miller, lecz prawie 25 proc.

Po trzecie i ostatnie. Do pana Leszka Millera przylepiło się o wiele więcej brudu niż do tak ostro krytykowanego przez niego i publicznie wyszydzanego Piotra Guziała. Przytoczę fragment artykułu zamieszczonego 1 sierpnia 2002 r. w niewątpliwie lewicowym tygodniku NIE: „Rząd lewicy stopniowo traci poparcie, wiarygodność, impet. (...) Możliwy jest scenariusz bardzo dramatyczny: wybuch wielkiej, kompromitującej afery. (...) Nadszedł czas, aby ścisła ekipa premiera (Millera – przyp. TP) wykryła i ujawniła z hukiem aferę we własnych szeregach, ubiegając w tym konkurencję. To niezbędny sygnał dla swoich, że posiadanie władzy nie zmniejsza stopnia ryzyka w ciemnych interesach, a polityczna osłona swojaków ma swoje granice. Jeżeli Miller nie zechce ponieść takiego ryzyka lub nie potrafi przeniknąć plątaniny interesów, które go otaczają, zakres korupcji szybko będzie się wzmagał i różnicował. Aż po krach, który może wstrząsnąć Polską i formację rządzącą strącić w niebyt". Kilka miesięcy później afera Rywina faktycznie strąciła Millera w niebyt, z którego udało mu się wypełznąć dopiero mniej więcej przed rokiem. A jego SLD? Jest taki sam jak przed laty. To bezideowa, kawiorowa partia oportunistów, niesłusznie określana jako lewica.

RESET **Andrzej Celiński**

Boję się nowej religii

Mój przyjaciel, wielki polski aktor i człowiek ponadprzeciętnie nawet pośród profesjonalistów od polityki interesujący się sprawami publicznymi, kochający polskość, czasem nieznośnie krytyczny, zawsze uważny, bystrze patrzący na to, co wokół, w każdej właściwie naszej rozmowie, a spotykamy się ze sobą często, prowokuje mnie, sceptyka jak idzie o rządy prawicy: popatrz ile się buduje, autostrady, domy, popatrz na te auta przed niedzielną mszą w Brwinowie i wszędzie po drodze, na ludzi z pełnymi koszami zakupów w hipermarketach, na Warszawę, na tłumy Polaków na zagranicznych wakacjach, popatrz na to wszystko i doceń. Żaden rząd tyle nie zrobił. A ty ciągle narzekasz. Jestem w kłopocie. Ja to widzę. Nie mam specjalnie zaciemnionych okularów na nosie. Chodzę do hipermarketów, jeżdżę tymi samymi ulicami, przemierzam Polskę także autostradami i drogami szybkiego ruchu.

Mam zabawną obserwację – ja, uważający się za człowieka, który od życia wiele dostał, który nie powinien marudzić, ma gdzie mieszkać i co zjeść, a nawet czasem wypić, kiedy jadę powiedzmy do Poznania, to z osobówek jestem na drodze jednym z najwolniej jadących kierowców. Nie dlatego, że auto słabe, albo wzrok już nie ten, albo czasu w nadmiarze, lecz z prozaicznej przyczyny – finansowej. Te dwieście złotych oszczędzonych na trasie robi różnicę w moim budżecie. Nieobojętną dla mojej materialnej kondycji różnicę. Widać, dla znakomitej większości kierowców wyprzedzających mnie aut ta różnica nie jest aż tak istotna, by nie przekraczali 120 km/godzinę. Powinienem przyznać rację przyjacielowi – marudzę.

„Słuchając Platformy, obserwując butę, pewność siebie, pańskie maniery, samozadowolenie i nieokiełznaną konsumpcję owoców władzy – boję się"

Tylko, że ja pamiętam czas Gierka. Pamiętam tempo budownictwa mieszkaniowego. Drogę do Katowic. Coca-colę, szynkę, kurczaki i więcej niż jeden gatunek twardego sera w osiedlowym sklepie. Niezłą kondycję wsi, zwłaszcza tam gdzie kultura rolna i w ogóle kultura pracy nie była pierwszym deficytem. Pamiętam budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie i centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Nowe fabryki – Tychy, Bielsko-Białą, Dąbrowę Górniczą, Świdnik, Andrychów, Dębicę. Pamiętam wczesne lata 70. I jeśli nie entuzjazm ogólny, to dość syte jednak zadowolenie, nadzieję. Kto by w roku 1973, 74 marudził?

Co prawda, ówcześni moi bliscy koledzy, ekonomiści pracujący w Instytucie Planowania, komórce naukowej bliskiej ówczesnej władzy – eksponowanej, poinformowanej, słuchanej przestrzegali, że ten kredyt zachodni, łatwo dostępny bo dla wierzycieli bezpieczny (wszak dłużnikiem stawało się państwo nie mające kłopotów z opozycją, ze związkami zawodowymi, strajkami, buntem, państwo dobrze wyposażone w policję polityczną i inne środki perswazji wobec takich, którym by nie po drodze było z tamtą władzą) – przestrzegali. Ten wzrost jest na kredyt, te inwestycje nie z akumulacji wewnętrznego kapitału pochodzą, trzeba będzie je spłacić, a władza polewana coraz bardziej wartkimi strumieniami dolarów, franków i jenów coraz mniej przyjaźnie patrzy na tych, którzy mówią o konieczności reform.

Większość jednak nie była ciekawa marudów.

Przyszedł rok 1976 i kolejne lata. Bankructwo państwa. Kartki, strajki, czołgi na ulicach. Po wielkiej zmianie 1989 roku wierzyciele: państwa i prywatne banki, od Stanów Zjednoczonych przez Europę po Japonię, jedni chętniej, inni przyciskani, dla większych celów niż własne pieniądze (które i tak w przypadku przedłużającego się stanu zapaści gospodarczej byłyby stracone) zgodzili się umorzyć połowę wierzytelności, a resztę poddać łagodniejszym warunkom spłaty.

Łatwo zapomina się takie rzeczy.

Od siedmiu lat do Polski wpływa szeroki strumień nie przez nas wypracowanych pieniędzy. Inwestujemy je. Budujemy autostrady, drogi szybkiego ruchu, oczyszczalnie ścieków, kupujemy środki transportu, remontujemy linie przesyłowe (słabo!), poprawiamy gospodarkę wodną, stan powietrza, infrastrukturę opieki zdrowotnej. Ale też dotychczas jak grzyby po deszczu powstawały parki wodne, masowo brukowaliśmy polbrukiem wsie i miasteczka, kupowaliśmy najdroższe auta dla rozmaitych służb, budowaliśmy pałace dla publicznych instytucji. Te nie ze wzrostu polskiej gospodarki czerpane pieniądze, pieniądze wypracowane przede wszystkim przez Niemców, w jakiejś mierze przez inne demokracje Europy płynąć będą jeszcze kilka lat. Po czym przestaną płynąć. Jeśli zdecydujemy się na rozszerzanie Unii Europejskiej (a jesteśmy, odnoszę to do bezmyślności części opinii publicznej i znakomitej większości władz zwolennikami takich posunięć), to raczej od nas oczekiwać się będzie bardziej obfitego wkładu w politykę spójności niż pozostaniemy tak szczodrze obdarzanym beneficjentem europejskiej polityki wyrównywania poziomów.

Nie dziwię się, że oczy mojego przyjaciela cieszą się postępem. Autostradami, autami przed kościołami i gdzie indziej, jak grzyby po deszczu rosnącymi willami, tłumem sytych obywateli we współczesnych świątyniach handlu. Martwię się, że to, w dużej mierze jest pozór. Zamożność, zwłaszcza pośród ludów prymitywnych, jest widoczna. Atrybutem nuworyszów jest ostentacja. Bieda się kryje. W skali lokalnej, miejskiej i krajowej. To, co dzisiaj inwestujemy, będziemy musieli utrzymać. Z krajowych źródeł, nie darowizn. Stąd pytanie o reformy. Stąd wołanie o reformy, o modernizacje, o rachunek kosztów i zysków, o to, ile z tych dzisiaj inwestowanych pieniędzy daje oszczędności, ile generuje zyski, co pozostanie, gdzie oczekiwana nadwyżka.

Słuchając Platformy, obserwując butę, pewność siebie, pańskie maniery, pompowanie kół, obsadzanie rad, samozadowolenie i nieokiełznaną konsumpcję owoców władzy – boję się. Tym bardziej, że z drugiej strony stoją goście, którym się kompletnie w mózgach pomerdało. Którzy dla zdobycia państwa i jego urzędów powiedzą wszystko. Którzy z miedzianymi czołami pleść będą te swoje spiskowe bzdury zamiast powiedzieć po prostu prawdę, że polski bałagan, bylejakość i nieodpowiedzialność zakończyły się katastrofą jakiej świat, w takim wymiarze absurdu, jeszcze nie widział. Zamiast schylić głowę wobec tego znaku przestrogi, buduje się u nas nową religię. Tego się najbardziej boję.

Bo wszystko, co dobre i wszystko, co złe – ma swe praźródła w ludzkich mózgach. Ani platformiana gnuśność, ani pisowa religia dobrej perspektywy nam nie zapewnią.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Memoriał im. Zdzisława Ambroziaka pokazał wysoką formę Politechniki

Zaczęli PlusLigę od zwycięstwa

Po wspaniałym występie drużyny AZS Politechnika na VIII Memoriale im. Zdzisława Ambroziaka, tradycyjnie rozgrywanym w ursynowskiej Arenie, siatkarze rozpoczęli ligowe boje.

Perfekcyjnie zorganizowany przez Fundację im. Zdzisława Ambroziaka memoriał miał być jedynie przetarciem przed ciężką walką w lidze. Każda z sześciu startujących drużyn potraktowała bardzo serio występ w turnieju, dlatego też oglądaliśmy wiele zagrań i całych setów stojących na bardzo wysokim poziomie, dlatego też cały turniej był nie lada gratką dla warszawskich kibiców siatkówki, stęsknionych już za grą w profesjonalnym wydaniu.

Wyniki poszczególnych spotkań pokazały, moim zdaniem, trendy rozwojowe w poszczególnych drużynach. Nieustabilizowaną jeszcze formę ZAKSY Kędzierzyn-Koźle, słabszą dyspozycję AZS AWF Częstochowa i, dla mnie nieoczekiwanie dobry i stabilny poziom AZS Politechniki Warszawa, w której składzie osobowym, w porównaniu z poprzednim sezonem, zaszły kolosalne zmiany. Inżynierowie rozegrali trzy spotkania, każde z nich wygrali w stosunku 3:1 i każde zasłużenie. Najciekawsze było spotkanie z ZAKSĄ, która w ogólnej opinii była zdecydowanym faworytem. Podopieczni trenera Bednaruka postawili nie tylko twarde warunki, potrafili dodatkowo realizować przedmeczowe założenia, grali bez kompleksów i, jak na młody skład, bardzo dojrzale.

Wielkie uznanie należy się trenerowi Bednarukowi (na zdjęciu) i całemu sztabowi szkoleniowemu Politechniki za poskładanie z młodych zawodników – zaprawieni w ligowych bojach to jedynie Marcin Nowak i Paweł Woicki – zespołu, którego drobne wpadki nie irytują, i który potrafi dalej grać swoje.

Organizatorom Memoriału im. Zdzisława Ambroziaka, czyli Ewie Ambroziak, Ewie Marii Ambroziak, Grzegorzowi Szewczykowi i całemu sztabowi można zaś po raz kolejny pogratulować sukcesu organizacyjnego. Wsparcie Urzędu Dzielnicy Ursynów, Ursynowskiego Centrum Sportu i Rekreacji, a także wielu sponsorów też niewątpliwie się do tego sukcesu przyczyniło.

Minął tydzień i ruszyła PlusLiga. Pierwszy swój mecz warszawscy siatkarze rozegrali u siebie i... sprzeniewierzyli się memoriałowej tradycji wygrywając 3:0 z Effectorem Kielce. Szansę oddania drugiego seta zmarnowali – kielczanie mieli piłkę setową – i nie pozostało im nic innego jak wygrać trzeciego i zakończyć mecz. Na wygraną w trzeciej partii byli skazani, bo spokojny i rzeczowy trener Bednaruk stwierdził, że niepotrzebnie się bawią, zamiast skończyć. No i skończyli.

Przodownictwa w lidze nie powinni stracić po rozegraniu 2. kolejki, w której przeciwnikiem 19 października będzie BBTS Bielsko-Biała. Upoważnia mnie do takiego stwierdzenia forma AZS, którą, mam nadzieję, utrzymają jeszcze przez długi czas.

Ryszard Kochan

FOTO LECH KOWALSKI

AZS Politechnika Warszawska – Effector Kielce 3:0 (25:22, 27:25, 25:23)

MVP: Artur Szalpuk

Skład Politechniki: 1. Maciej Stępień, 2. Maciej Olenderek, 4. Maciej Pawliński, 5. Marcin Nowak, 9. Paweł Adamajtis, 10. Juraj Zatko, 11. Ivan Kolev, 12. Artur Szalpuk, 13. Paweł Kaczorowski, 14. Michał Potera, 15. Przemysław Smoliński, 16. Dawid Gunia, 17. Mateusz Sacharewicz, 18. Adrian Radu Gontariu, 20. Paweł Woicki.

Dobre mecze drużyn SEMP'a

Prestiżowe zwycięstwo odnieśli w weekend seniorzy Semp'a, którzy po zaciętym spotkaniu pokonali na własnym boisku lidera rozgrywek A-klasy Fc Lesznowola. Bramki dla SEMP-a zdobyli Kacper Malicki, Damian Krasuski i Paweł Gołębiowski.

Była to bardzo ważna wygrana, a mecz można było określić mianem zawodów o 6 oczek. Dzięki niej SEMP (4 miejsce) traci do wciąż prowadzącej w lidze Lesznowoli zaledwie 3 punkty, podczas gdy w przypadku odwrotnego wyniku strata ta wzrosłaby do aż 9 punktów. Sytuacja w tabeli przedstawia się bardzo ciekawie, na cztery kolejki przed końcem rundy jesiennej kilka zespołów, w tym SEMP, ma szanse na lidera po pierwszej rundzie. Po dobrym, ostrym i szybkim meczu 1 punkt na wyjeździe zdobyła drużyna rocznika 1997/98, która zremisowała z LKP Ostrówek 2:2. Wynik pozostawia jednak spory niedosyt, bowiem to SEMP był zespołem lepszym, a sędziowie wypaczyli wynik zawodów. W ostatniej minucie gry nie podyktowali dla nas ewidentnego rzutu karnego, którego za to przyznali chwilę wcześniej graczom Ostrówka za przewinienie, które nie miało miejsca w polu karnym. Najlepszy na boisku był zdobywca dwóch goli Tomasz Kokoszewski. Udany okazał się wyjazd do Siedlec dla graczy rocznika 1999, którzy pokonali tamtejszą Pogoń 1:2. Dzięki wygranej Trampkarze SEMP-a awansowali na 3. miejsce w tabeli. Wciąż bezlitośni dla swoich rywali są zawodnicy rocznika 2000, którzy tym razem rozbili na wyjeździe Błysk Wielgolas 0:5. Dzięki wygranej drużyna zajmuje pierwsze miejsce w tabeli z kompletem punktów. Wiele powodów do dumy dały dwie grające drużyny rocznika 2001, które wygrały swoje obie ligowe potyczki. SEMP I wygrał z WAF Warszawa aż 7:0, SEMP II pokonał 3:0 KS Konstancin. Kolejne zwycięstwo to już zasługa chłopców z rocznika 2002, którzy pokonali w roli gospodarza Poloneza Warszawa 3:2. Rok młodsi zawodnicy, reprezentujący barwy rocznika 2003 nie chcieli być gorsi od starszych kolegów i również z boiska schodzili z uśmiechem na twarzy. Pierwsza drużyna wystrzelała Orła Baniocha 1:15, druga 2:5 pokonała GLKS Nadarzyn.

BD

„AED Szansa dla Serca"

Każdy może uratować życie na Lotnisku Chopina

Kiedy praca serce ustaje, nie ma czasu na wahanie – potrzebna jest natychmiastowa pomoc. Życie uratować może każdy i wcale nie musi być lekarzem. Na Lotnisku Chopina jest to łatwiejsze niż gdziekolwiek.

Najczęstszą przyczyną nagłego zatrzymania krążenia jest tzw. migotanie komór. Mięsień serca kurczy się w sposób nieregularny i pompuje krew w sposób nieefektywny. Ta nie dotlenia komórek i w efekcie cały organizm przestaje funkcjonować. Ratunek w takich przypadkach musi przyjść jak najszybciej. Z każdą minutą szanse przeżycia zmniejszają się o 10 proc.

Najlepszą metodą przywrócenia właściwego rytmu pracy serca jest defibrylacja, czyli wysłanie impulsu elektrycznego ze specjalnego urządzenia – defibrylatora. Zwykle korzystają z nich lekarze i ratownicy prowadzący akcję reanimacyjną. Ale na Lotnisku Chopina wcale nie trzeba być wykształconym medykiem, żeby też to móc zrobić.

W wybranych miejscach terminala dworca lotniczego a także kilku innych obiektach na terenie lotniska, umieszczonych jest 36 defibrylatorów w każdej chwili gotowych do użycia. Łatwo je znaleźć – wiszą na ścianach w ogólnodostępnych miejscach i są wyraźnie oznaczone. Każdy defibrylator wygląda jak mała czarna walizeczka z jaskrawozielonym uchwytem. Na obudowie ma wyraźny szary napis „AED+PLUS" (AED to skrót od angielskiego wyrażenia „Automated External Defibrillator" – automatyczny defibrylator zewnętrzny, a „Plus" oznacza, że urządzenie ma również funkcje wsparcia akcji reanimacyjnej).

Defibrylator jest bardzo prosty w użyciu. Obrazkowa instrukcja obsługi prowadzi ratownika krok po kroku i w zrozumiały sposób wyjaśnia, w jaki sposób ułożyć chorego i jak umieścić na jego ciele elektrody. Urządzenie samo ocenia rytm pracy serca i decyduje, czy potrzebna jest defibrylacja. Jeśli uzna, że tak, samo dobiera odpowiednią moc impulsu i wskazuje moment jego wysłania. Osoba podejmująca akcję ratunkową może być pewna, że nie zrobi nic niewłaściwie.

Defibrylator AED+PLUS wspomaga również prowadzenie poprawnego masażu serca. Wbudowany metronom wskazuje prawidłową częstość uciśnięć klatki piersiowej, a unikalna elektroda samoprzylepna kontroluje głębokość ucisków w trakcie akcji masażu.

Urządzenie jest naprawdę proste w użyciu. Do korzystania z tego typu defibrylatora nie jest też potrzebna specjalistyczna wiedza medyczna. Kiedy trzeba go użyć, liczy się czas, a może to zrobić naprawdę każdy. Zdjęcie defibrylatora ze ściany i zastosowanie go do reanimacji automatycznie uruchamia również alarm w lotniskowym ambulatorium. Do pomocy natychmiast rusza zespół ratownictwa medycznego, który w przeciągu kilku minut może dotrzeć do każdego miejsca w terminalu i przejąć akcję ratunkową.

Lotnisko Chopina jest jedynym w Polsce obiektem użyteczności publicznej wyposażonym w kompleksowy system AED obejmujący 36 automatycznych defibrylatorów rozmieszczonych we wszystkich obiektach lotniska. Wszystkie urządzenia połączone są z lotniskowym Centrum Ratownictwa Medycznego – użycie któregokolwiek z nich uruchamia alarm i przywołuje na miejsce zdarzenia zespół ratowników.

System uruchomiony został w 2009. Od tego czasu automatyczne defibrylatory AED były używane na Lotnisku Chopina czterokrotnie. To się może wydawać niewiele, ale proszę sobie uświadomić, że w ten sposób uratowane zostało życie czterech osób.

16 października na Lotnisku Chopina odbyła się akcja społeczno-informacyjna pod nazwą „AED Szansa dla Serca" , która stanowiła część obchodów Europejskiego Dnia Przywracania Czynności Serca. Przez cały dzień w Terminalu A odbywały się pokazy i happeningi, których celem było upowszechnianie wiedzy o nagłym zatrzymaniu krążenia (NZK) oraz propagowanie umiejętności postępowania w takich przypadkach. Akcję objęła swoim honorowym patronatem Anna Komorowska, małżonka Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej.

yby

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA · KORONY PEŁNOCERAMICZNE · PROTEZY BEZKLAMROWE · IMPLANTY · LECZENIE BEZWIERTŁOWE · LECZENIE PARODONTOZY · STRZYKAWKA BEZIGŁOWA · GABINET DZIECIĘCY · RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
22 648 77 55
www.microdent.pl

FINANSE

KREDYTY trudne, też prywatne, 668-308-435

LOMBARD - POŻYCZKI pod zastaw, skup złota i srebra, al. KEN 97 lok.19, tel. 22 299-39-29, 531-501-301

POŻYCZKI GOTÓWKOWE bez BIK 668-441-668

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE UL. DĄBROWSKIEGO 1 22 848-03-70 601-352-129

ANTYKI, monety, znaczki, pocztówki, meble, obrazy, srebro, 22 235-38-79, 601-235-118

DREWNO opałowe i kominkowe, 602-77-03-61

KOLEKCJONER kupi stare książki, pocztówki, monety, zegarki, 502-011-257

KUPIĘ płyty winylowe i CD - dojazd, 609-155-327

SPRZEDAM: 5-miesięczny owczarek niemiecki, długowłosy, 698-962-239

LOKALE

OKAZJA BIURO + MAGAZYN 250 - 470 m2 tel. 795-486-414 consteneg@poczta.onet.pl

1-2 POKOJOWE kupię, 509-800-510

3-4 POKOJOWE kupię, 509-800-510

31 m² kwaterunek centrum na większe, status obojętny, 601-35-85-82

BIURO 40 m² do wynajęcia 795-486-414

SPRZEDAM 65 m², 3 pokoje, Kabaty, 602-44-77-67

TANIO! Powierzchnie magazynowe i biurowe wynajmę, Piaseczno, 784-004-010

MOTO

AUTO każde kupię, całe, uszkodzone, prod. po 1998 r.,gotówka, 730-750-888

AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393

ANGIELSKI - początkujący, SP, gimnazjum, doświadczona, 502-583-141

FIZYKA, MATEMATYKA, 609-41-66-65

FRANCUSKI, 880-321-787

FRANCUSKI, ROSYJSKI, 608-058-494

HISZPAŃSKI, 507-087-609

HISZPAŃSKI, 603-97-40-04

KOMPUTER seniorom, 22 219-50-00

AA MATEMATYKA, 606-197-553

MATEMATYKA, 22 641 82 83

MATEMATYKA, doswiadczona nauczycielka gimnazjum i SP, 693-329-929

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27

MATEMATYKA,FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

NIEMIECKI, 607-204-097

NIEMIECKI, 698-012-966

NIEMIECKI, 698-809-528

POLSKI, matura, doświadczona, 22 641-66-59, 507-52-96-01

ROSYJSKI, 602-86-74-13

STARS szkoła muzyczna gitara, perkusja, skrzypce, keyboard, śpiew, zajęcia umuzykalniające, beatbox Ursynów, Mokotów, Wilanów www.stars.edu.pl tel. 512-712-150

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKA budowlana 1360 m² Dobiesz koło Piaseczna, 661-885-525

DZIAŁKA budowlano-usługowa przy trasie 722, tel. 602-77-03-61

GRUNT rolny 1,10 ha Prażmów, 602-77-03-61

GRUNT rolny 7 ha Prażmów, 602-77-03-61

PRACA

DYREKTOR Gimnazjum Nr 95 w Warszawie, ul. Lokajskiego 3 zatrudni na cały etat osobę do sprzątania

POSZUKUJEMY pracownika do biura ze znajomością języka angielskiego. e-mail: biuro@scandinavium.pl, tel. 663-315-700

ZATRUDNIĘ woźną na cały etat w Szkole Podstawowej nr 16, Ursynów Kabaty, ul. Wilczy Dół 4. Tel.22 649-66-02. CV na adres: sp16@edu.um.warszawa.pl

RÓŻNE

WRÓŻBY, 698-809-528

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

USŁUGI

ANTENY, 603-375-875

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780

TANI SERWIS KOMPUTEROWY 24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł 504-617-837

18 zł/h, 24 H TANI SERWIS KOMPUTEROWY Dojazd 0 zł 506-480-505

BALKONÓW ZABUDOWY drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie ul. Warchałowskiego 9 tel.: 22 649-44-77 602-27-17-18 wt. i czw. promocje

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

CleanLux pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912

DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16

DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji, kilkunastoletnie doświadczenie, 501-62-45-62

DOCIEPLANIE poddaszy - solidnie, 501-624-562

DOMOFONY, 603-375-875

ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

ELEKTRYK, tanio, 507-153-734

GAZ, hydraulika, 513-965-304

GŁADŹ bezpyłowo, panele, malowanie, płyty k/g, ocieplenia, 885-397-821

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań tel. 602 134 102

KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel. 692-101-784

LUSTRA w domu klienta 602-27-17-18

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259, www.malarskieursynow.pl

MALOWANIE, 722-920-650

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA DOJAZD GRATIS tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki (22) 641-39-13 603-584-876

AAA TELENAPRAWA, 22 641-80-74

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

OKNA PCV UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3 tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej oferuje firma SOLPRA. Tanio i solidnie, 798-034-056

PRZEPROWADZKI TANIO 535-170-170

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie, 501-535-889

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY, wykończenia, 503-321-785

ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

ROLETY, 602 27 17 18

STOLARKA, pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247

STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82

TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02

TAPICER Ursynów 22 649-88-45

TYNKI gipsowe, cementowo-wapienne, 511-529-965, www.budax.pl

WIERCENIE, KARNISZE, itp.608-303-530

ZŁOTA RĄCZKA, 503-428-653

ŻALUZJE, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl

ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY, 509-491-366

ZDROWIE

EXTRADENT 22 644 21 03 501 231 853 www.extradent.waw.pl

LECZNICA IZIS ul. Pasaż Stokłosy 11 (tuż przy stacji Metro Ursynów) czynne pon.-pt. w godz. 8-20 22 643 40 42 LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI, EPILEPTOLOG Ceny wizyt - 80-, 100 zł; EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EEG, ECHO SERCA - 80 zł Promocyjne ceny badań tarczycowych TSH, SP4, TPO Wizyta u endokrynologa(ważne do 31.12.br.) ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

Gimnastyka 50+ Pilates, Joga ul. Jastrzębowskiego 22 **Klub Kyodo** tel. 518 628 928

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

DOM OPIEKI - Piaseczno, 22 757-20-19

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

LEKARZ INTERNISTA - wizyty domowe, 508-216-824

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE www.tobiasz24.pl ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10 tel. 691 193 581 24h.

MAZOWIECKA FIRMA ROKU 2013 · MAZOWIECKI POWIAT ROKU 2013 · MAZOWIECKA GMINA ROKU 2013

KONKURSY POD PATRONATEM MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

www.firmaroku.pl

KONKURSY REALIZOWANE W RAMACH NARODOWEGO PROGRAMU PROMOCJI POLSKA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ 2020 www.polskaprzedsiebiorczosc.pl

Tusze, Tonery Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja **BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!** TuszTusz.pl tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

EKO-BUD tel: 22 / 787 19 10 komórkowy: 602 627 232 okna@ekobudrs.com.pl okna drzwi rolety parapety bramy garażowe SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW ul. Roentgena 45, lok 4B tel/fax: 22 / 644 73 63 ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN ul. 1-go Maja 26B tel/fax: 22 / 787 1646 wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium

VEKA

BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl

POL-SKONE

GERDA

ROMEX

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
Tel./faks: 22 643 79 35

Sobota, 19 października, 18.00: Kino Dokumentu zaprasza na pokaz p.n. „Wieczór Filmowy z Marcinem Janosem Krawczykiem”. W programie filmy: „Randez-vous” (2006), „Sześć tygodni” (2009), „Matka 24h” (2013). Po projekcji – spotkanie z autorem. Wstęp wolny.*

Niedziela, 20 października, 19.00: Teatr Za Daleki w Domu Sztuki zaprasza na sztukę Anthony’ego Shaffera p.t. „Pojedynek – zabawa w detektywa”. Wystąpią: Jan Peszek, Błażej Peszek. Reżyseria: Jan Peszek.

Bezpłatne karty wstępu wydaje kasa Domu Sztuki w czwartek 17 października od 17.00.*

Poniedziałek, 21 października, 18.00: „Powróćmy jak za dawnych lat” – koncert piosenek retro z okazji Europejskiego Dnia Seniora. Wystąpi zespół pod kier. Aleksandry Matryby. Wstęp wolny.*

Galeria Domu Sztuki zaprasza na wystawę fotograficzną Magdaleny Babraj p.n. „Bajka nie z tej bajki”. Wstęp wolny.

*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Dom Sztuki zaprasza do swoich filii:

Klubu Seniora (ul. Pięciolinii 10, tel. 22 643 02 10)

Modelarni Lotniczej (ul. Służby Polsce 1, tel. 22 643 12 82)

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 35 17

W Galerii U trwa wystawa Mariana i Piotra Nowińskich.

19.10. godz. 10-14 - Bezpłatne warsztaty plastyczne dla dorosłych - rysunek z modelem. Przyjmujemy zapisy telefoniczne.

26.10. g. 19 – Koncert Tomasza Szweda i Andrzeja Garczarka. Wstęp wolny po uprzedniej rezerwacji telefonicznej.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel/fax 22 641 19 15

18 i 19 października (piątek, sobota) od 17 do 21 – Warsztaty Rockowe iM Granie – ćwiczenia w grupach i na scenie w zakresie gitara elektryczna, gitara basowa, wokal i perkusja. Skład: Zbyszek Bieniek –wokal, Andrzej „Pierwiastek” Potęga” – gitara basowa, Darek Świechowski – perkusja, Piotrek Bajus – gitara elektryczna. Wstęp wolny. Info Małgorzata Wiercińska – tel. 504 703 087

20 października (niedziela) 18,00 Recital Sławy Przybylskiej. Bezpłatne zaproszenia do odbioru w DK Imielin 14 października (poniedziałek) od godz. 19.00.

23 października (środa) godz. 19.00 Koncert „Jesienne róże” w wykonaniu zespołu APPASSIONATA pod kierunkiem Izabeli Wardak. Eugeniusz Strociak przy fortepianie ora gość specjalny Urszula Bronowicz – sopran i Anna Cegielska – fortepian. Bezpłatne zaproszenia do odbioru w DK Imielin.

Galeria Działań SMB Imielin
ul. Marco Polo 1
tel. 22 643 65 37

Zapraszamy na wernisaż w piątek, 25 października 2013 r. o godz. 18.00

Emilia Pietras DYPLOM – 2013 Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

17.10 – czwartek – spotkanie w cyklu wieczorów czwartkowych z p. Piotrem Sypczukiem – historyk sztuki, archeolog – pt. „Historia Gucina”.

22.10 – wtorek – spotkanie z p. Piotrem Sypczukiem – historyk sztuki, archeolog – pt. „Rezydencja w Natolinie”.

Centrum Łowicka
ul. Łowicka 21
tel. 22-845-50-62

18 października (piątek), godz. 18.00 – „Bezdroża, lodowce i rum. Wędrówki po Ameryce Łacińskiej”. Spotkanie autorskie z Joanną Morea. Wspomnienia z amerykańskiego etapu dwuletniej podróży dookoła świata.

Targi Win w E.Leclerc

Wina z całego świata pojawiły się na targach w E.Leclerc. To nie tylko okazja to zakupów, ale przede wszystkim do zadania pytań specjalistom, którzy doradzą, jaki rodzaj trunku wybrać, z czym go skomponować i jak serwować. Święto w warszawskim E.Leclerc na Ursynowie potrwa do 17 października.

Białe półsłodkie, czerwone wytrawne, musujące różowe – rodzajów win jest mnóstwo. Trunek ten, oprócz tego, że szlachetny, to umiejętnie dobrany do posiłku podkreśla jego smak i nadaje nawet skromnemu przyjęciu szczypty wykwintności. Klienci E.Leclerc doceniają wyjątkowość tego specjału, co miało swoje odzwierciedlenie podczas dwukrotnie już organizowanych targów. Liczni zainteresowani udowodnili, że kultura winiarska w Polsce prężnie się rozwija i dlatego w tym roku święto wina odbywa się po raz kolejny – w E.Leclerc na warszawskim Ursynowie. Przez prawie dwa tygodnie wielbiciele tego trunku mogą uczestniczyć w winiarskiej uczcie. Targi Win w E.Leclerc to smaki z całego świata – ponad 250 rodzajów specjalnie zaimportowanych win m.in. z Francji, Hiszpanii, Chile, Włoch i Mołdawii.

Targi Win w E.Leclerc to nie tylko okazja do zakupu butelki ulubionego wina, ale także do pogłębienia swojej wiedzy na ten temat. Klientom bowiem ciekawostkami i radami służą somelierzy. Chętnym podpowiedzą, że smak wołowiny najlepiej podkreśla chilijski Merlot, natomiast pączki z czekoladą lubią towarzystwo wytrawnego Porto Blanc z Portugalii. Uczestnicy targów mogą także nauczyć się prawidłowego czytania etykiet, dowiedzieć się jak prawidłowo schładzać wino i że tańsze nie zawsze znaczy gorsze.

W specjalnej okolicznościowej ofercie znajda się między innymi:

Muscadet Sčvre et Maine sur Lie Domaine Gadais 2012 - wino białe wytrawne, cena promocyjna 24,99 (cena 100% – 34,95)

Chablis Domaine Brocard Sainte Celine 2012 – wino białe wytrawne, cena promocyjna 39,99 (cena 100% - 54,99)

Châteauneuf-du-Pape Rives&Terrases – wino czerwone wytrawne, cena promocyjna 49,99 (cena 100% - 59,99)

Bordeaux Superieur Château David Beaulieu 2011 – wino czerwone wytrawne, cena promocyjna 29,99 (cena 100% – 36,99)

Na wina z pozostałych stron świata przygotowano specjalne promocje, np. 50 % ceny za zakup drugiej butelki tego samego rodzaju wina.

E.Leclerc po raz trzeci zaprasza na Targi Win w Warszawie, na Ursynowie. Święto trwa od 4 do 17 października.

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Deszczowe zagadki

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Piotr Jaworski**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30. **Ryszard Kochan**

6				9				8
4	9		8		2		6	7
	1			3			4	
	7	1		4		8	5	
2			5		8			4
7								1
1		6				5		3
	5						8	

			4	5				
		4				7		3
					9			8
			6		8	2		4
					3		9	
			5	2				
	3						4	
7	8	6						
	5		2	8	1	3		

Dzień otwarty dla konsumentów

Bezpłatne badania, porady dietetyczne i wiele innych atrakcji dla dorosłych i dzieci przygotowali pracownicy Instytutu Żywności i Żywienia (IŻŻ) na „Dzień otwarty dla konsumentów” pod hasłem „Zachowaj równowagę”, który odbędzie się w najbliższą sobotę, 19 października, w siedzibie Instytutu w Warszawie.

Zainteresowani będą mogli bezpłatnie wykonać następujące badania:
- poziom cukru we krwi
- pomiar ciśnienia tętniczego
- pomiary antropometryczne (m.in. wzrost i masa ciała - wskaźnik BMI, obwód talii i bioder - wskaźnik WHR).

Ponadto, będzie można poddać ocenie swoją sprawność fizyczną i sprawdzić swoją dietę pod kątem dziennego spożycia poszczególnych składników odżywczych i energii. A najmłodsi będą mogli spędzić czas w kąciku rysunkowym i wziąć udział w konkursach z nagrodami. Impreza odbędzie się w godzinach 10-16 w siedzibie Instytutu Żywności i Żywienia przy ul. Powsińskiej 61/63 w Warszawie (obok Sadyba Best Mall). Możliwy jest dogodny dojazd autobusami linii: 131, 180, 185, 187 (przystanek Limanowskiego).

„Dzień otwarty dla konsumentów” pod hasłem „Zachowaj równowagę” jest realizowany w ramach projektu „Zapobieganie nadwadze i otyłości oraz chorobom przewlekłym poprzez edukację społeczeństwa w zakresie żywienia i aktywności fizycznej”, współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

Więcej informacji: **www.izz.waw.pl**, **www.zachowajrownowage.pl**

Instytut Żywności i Żywienia
im. prof. dra med. Aleksandra Szczygła
ul. Powsińska 61/63

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Informacja WOM	545 72 00
Cantrala	545 71 00
Urząd Skarbowy	548 68 00
Paszporty	858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej	544 12 00
Pogotowie Ratunkowe	525 13 07
Policja	601 69 78 603 19 78
Straż Miejska	986, 852 15 99
Straż Pożarna	998 843 70 38

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

	56 51 400 56 51 402
Urząd Skarbowy	848 61 51
Pogotowie Ratunkowe	999 844 04 46
Policja	603 11 88
Straż Miejska	986, 649 40 90
Straż Pożarna	998, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. St. Kostki Potockiego 11

	642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	648 22 26
Policja	842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00

Starostwo Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999 535 91 93
Policja	997 756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95 986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	603 309 399
Pomoc Drogowa	756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

	756 48 10, 754 41 71
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

	757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9	756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji	756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna	757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991 756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16

Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21

Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Anka Rowińska tel. 600 635 570, 648 44 34.**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

KEN CENTER

róg KEN i Ciszewskiego

GALERIA
KENCENTER
spotkajmy się
www.kencenter.pl

14-19 października
urodziny
smaki z czterech stron świata

W programie m.in.:
- "Rodzinna fotka pod wieżą Eiffla" - konkurs
- "Cztery pytania do nagrody" - konkurs
- "Zabawy z czterech stron świata" - dla najmłodszych
- "Cztery smaki z czterech stron świata" - kulinarny weekend
- "Eksperymenty z czterema żywiołami"

- FINAŁ: WYCIECZKA DO PARYŻA!!!